

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 15 maja 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od g. 9 do 4-ej pop. Redakcja: sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-szej.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14. Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
BORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwinskiego  
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego  
N-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”  
DRUJA — Kowkin

OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz  
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPOE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
ŚLONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro gazetowe, ul. 3 Maja 3  
SZARKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, Skł. apteczny  
WOŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259 W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## O dobrą gospodarkę

W rozmowach na tematy samorządowe operuje się najczęściej negacją, może dlatego, że jest to najłatwiejsza forma sądu. W rezultacie główny sens kursujących opinii da się sprowadzić do rozumowania: to, co tamten zrobił, to było złe — to, co ja będę robił, to... będzie dobre.

Ten rodzaj krytyki, bardzo zresztą rozpowszechnionej, ma swoje wytłumaczenie przedewszystkiem w krótkości okresu czasu, w którym mogliśmy we własnym państwie gromadzić doświadczenie z praktyki życia samorządowego. Niestety, niewspółmiernie do tego krótkiego okresu popełniało się dużo błędów. To też obecnie w ogólnym podrachunku dysponujemy głównie doświadczeniem ujemnym, które swą masą zwraca powszechną uwagę. Trzeba się przed tem

wrażeniem bronić, bo z antytezy zła niezawsze powstaje dobro.

Niewątpliwie błędów trzeba unikać, a zwłaszcza nie powtarzać starych w nowym wydaniu. Ważniejszym jest jednak położenie nacisku na szukanie dobrych wzorów gospodarki samorządowej. Zgóry wykluczam w tem dążeniu ślepe naśladownictwo zachodu. Sądzę bowiem, że dobre wzory gospodarki samorządowej powinny powstać z naszego własnego doświadczenia i samodzielnych prze myśleń.

Rozważania na ten temat uważam za szczególnie wskazane, zarówno w okresie wyborczym, jak i później z zastrzeżeniem wyłączenia wszelkiej fantazji nacechowanej nawet szlachetnymi intencjami. Gospodarka samorządowa

jest pewnym rodzajem twórczości, ale ściśle związaną z gruntem realnym. Takie stany ducha jak oświecenia i twórcze objawienia, niestety nie mogą mieć tutaj zastosowania.

Przy obserwowaniu gospodarki miejskiej od pierwszego rzutu oka uderzyć nas musi różnorodność jej działów. Coś podobnego, tylko w znacznie większej podziale spotykamy w gospodarce państwowej. Wnioskować zatem możemy, że gospodarka samorządowa jest miniaturą Państwa, ściśle z nim związaną z jednej strony — z drugiej zaś przylegającą bezpośrednio, jak koszula do ciała, do zbiorowości. Stałe i żywe życie samorządu ze zbiorowością stanowią drugą wyróżniającą właściwość samorządu.

Bliższa analiza organizacji samorządu ujawni nam jego składo-

we elementy. Główniejszymi z nich są: finansowy, prawny, techniczny, sanitarny, kulturalny. Każdy z nich ma swoją wagę i znaczenie, ale żaden nie może dominować nad pozostałymi bez szkody dla całości. Samo przez się nasuwa się tutaj moment fachowości, jako ważny, ale tylko pomocniczy. Głównym wiązaniem wspomnianych elementów jest sztuka gospodarowania, polegająca na umiejętności koordynowania, posługiwania się wiedzą fachową, a to w celu pomnożenia dobra publicznego, względnie zadośćuczynienia potrzeb publicznej.

Niema, a przypuszczam i nie będzie dyplomowanych samorządowców, są tylko (mało), a mogą być (więcej) doświadczeni działacze samorządowi, ponieważ sztukę tej uczy życie, a sprawdzianami

jej doskonałości są wyłącznie realne efekty gospodarcze za pewne okresy.

Poza umiejętnością operowania elementami gospodarki samorządowej, drugą jej właściwość stanowił kontakt z całą zbiorowością a nie tylko z poszczególnymi jej grupami. Trzeba znać ludność miasta, jej potrzeby i umieć myśleć za wszystkich. Poszczególne grupy są egoistyczne. Swoje potrzeby uważają za najważniejsze. Gdyby można było się zastosować do życzeń i wymagań wszystkich mieszkańców miasta, to obecny budżet trzeba byłoby powiększyć 10-cio krotnie. Pozostaje więc tylko jedno, rozlokowanie tego co jest najważniejsze, w ramach realnego budżetu. Trzeba nie tylko myśleć za całą zbiorowość, ale posiadać decyzję, przeciwstawiającą się

nierz silnemu naciskowi zgóry i zdołu.

Dobra gospodarka samorządowa zatem zachowuje równowagę między jej składowymi elementami, nie dopuszcza do niepożądanych przerostów, psujących całość. Ma wyczuć potrzeby zbiorowości i sprawiedliwie rozstrzyga nieustający ich konkurs. Realizuje zamierzenia z bieżących wpływów bez nadmiernego obciążenia przyszłości. Musi wreszcie posiadać ciągłość, bo jeżeli każdy następca będzie poprawiał tylko to, co zepsuł jego poprzednik, to będzie wzrost ujemne doświadczenie, a rezultaty dobrej gospodarki nie ujrzą światła dziennego.

Dr. Stefan Brokowski

### Przyszła siedziba Habsburgów w Austrii



Willa „Eugen” w Baden, która należała do arcyksięcia Eugenjusza Habsburga, ma być wedle pogłosek nabyta przez księcia Eljasza Parmeńskiego. Gdyby Habsburgom pozwolono wrócić do Austrii, pałacyk ten będzie oddany do ich dyspozycji.

### Wejście do Bosforu, przeszkoda przez dwa tysiące lat nieprzezwyciężona



Żywa działalność dyplomacji państw południowo-wschodnich włącznie z Turcją, daje podstawy do przypuszczeń, że nastąpi pewne przegrupowanie polityczne zainteresowanych czynników. Podobno doszło do szczegółowego porozumienia między Turcją a Grecją, mającego na celu obronę pasa granicznego Tracji i zamknięcia Dardanellów. Turcja będzie zapewne usiłowała pozyskać dla swych planów również Rumunję i Bułgarię.

## Odpowiedź na memorandum Litwy

STANOWISKO ŁOTWY I ESTONJI

BERLIN. PAT. — Z Kowna donoszą, że posłowie łotewski i estoński wręczyli rządowi litewskiemu odpowiedź swoich rządów na notę litewską z 25 kwietnia w sprawie ściślej współpracy między państwami bałtyckimi.

Niemieckie biuro informacyjne zauważa, że oba rządy z zadowo-

leniem powitały propozycję rządu litewskiego, uważając ją za zasadniczą podstawę dalszych rokowań dyplomatycznych, jednak propozycja, oraz warunki, przewidziane w nocie litewskiej, wymagają dokładniejszych wyjaśnień.

Dosłowny tekst noty i odpowiedzi nie zostały jeszcze ogłoszone.

RYGA. PAT. Urzędowa agencja łotewska ogłasza w sprawie odpowiedzi na memorandum litewskie następujący komunikat:

Łotewski poseł w Kownie Ekis i poseł estoński Leppik odwiedzili litewskiego ministra spraw zagranicznych Zaunisa, wręczając odpowiedź rządów łotewskiego i estońskiego na memorandum litewskie z 25. 4.

W swoich całkowicie uzgodnionych odpowiedziach postawie obu państw sojuszniczych z zadowoleniem podkreślają chęć rządu litewskiego co do zacieśnienia węzłów między Łotwą i Estonją z jednej, a Litwą z drugiej strony. Łotewska i estońska opinia publiczna nastrojona jest nadzwyczaj przychylnie do idei zbliżenia państw bałtyckich.

W dalszym ciągu odpowiedź łotewska - estońska podkreśla, że oba rządy gotowe są przystąpić do rozpatrzenia wstępnych warunków, które winne stać się współpracą trzech państw, opierając się na wysuniętem w memorandum litewskim tezach i wprowadzając do nich konieczne zmiany i poprawki.

Dla przyspieszenia tej pracy Łotwa i Estonia proponują, aby prowadzić ją w drodze bezpośrednich rokowań pomiędzy 3-ma zainteresowanymi państwami.

Nie przewidując żadnych przeszkód, które byłyby nie do pokonania przy opracowaniu wstępnych zasad, Łotwa i Estonia zapraszają Litwę do przylegania się do łotewsko - estońskiej umowy sojuszniczej z dnia 17. 2. 1934 r.

Oświadczenie zaś treści zakomunikowane zostały również posłom litewskim w Rydze i Tallinie.

## Gabinet prof. dr. Kozłowskiego

WARSZAWA. (tel. w.) JAK SIĘ DOWIADUJEMY PROF. LEON KOZŁOWSKI SKOMPLETOWAŁ JUŻ LISTĘ NOWEGO GABINETU. ZMIANY NASTĄPIĄ JEDYNIEM NA STANOWISKACH: MINISTRA OPIEKI SPOŁECZNEJ I MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU. TEKĘ MINISTERSTWA OPIEKI OBEJMIE P. PACIORKOWSKI, TEKĘ MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU P. REICHMAN. P. JULJUSZ PONIATOWSKI ZE WZGLĘDÓW NATURY OSOBISTEJ NIE PRZYJĄŁ TEKI MINISTERSTWA ROLNICTWA.

NOMINACJA NOWEGO RZĄDU NASTĄPI DOPIERO W DNIU DZISIEJSZYM WOBEC PRZYJAZDU WE WTOREK RANO PANA PREZYDENTA ZE SPALY, GDZIE BAWIŁ OD PARU DNI. ZAPRZYSIĘZENIE NOWEGO RZĄDU ODBĘDZIE SIĘ W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH.

### Berlińskie komentarze

BERLIN. PAT. Wiadomość o dymisji gabinetu w Polsce i o powierzeniu misji utworzenia nowego gabinetu przez prof. Leona Kozłowskiego nadeszła tu wczoraj po południu i komentowana jest w pierwszych wydaniach dzienników poniedziałkowych. Dzienniki podkreślają, że domniemani członkowie

nowe rządu cieszą się również zaufaniem Marszałka Piłsudskiego.

Dzienniki zaznaczają, że zmiany w ministerstwach Opieki Społecznej, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu nasuwają przypuszczenie, że cała rekonstrukcja oznacza podjęcie dwójcennej walki z kryzysem i jego skutkami.

### Umowa z Danją

WARSZAWA. PAT. — Umowa celno - kontyngentowa z Danją, której termin ważności upłynął z dniem 1 b. m., przedłużona została na dalsze 4 miesiące. Umowa ta zawiera ze strony duńskiej zobowiązanie do odpowiedniego traktowania pod względem przydziału dewiz dla importu z Polski. Poza tem Danja udziela pewnych gwarancji dla wwozu węgla polskiego do Danji, w zamian za co otrzymuje pewne kontyngenty i zniżki.

### Rozejm w Arabji

LONDYN. PAT. — W szeregach wojsk Ibn Sauda panuje wielka radość z powodu rozejmu. Imam zgodził się na warunki rozejmu bez żadnych zastrzeżeń.

LONDYN. PAT. — Minister spraw zagranicznych Simon zawiadomił dziś izabę gmin, że otrzymał raport posła brytyjskiego w Hełzasie. Poseł donosi, że król Ibn Saud nakazał wczoraj ogólne zawieszenie wszelkich wojennych działań przeciwko wojskom jemeńskim, wobec otrzymania od władz jemeńskich propozycji natychmiastowego rozejmu. Warunki pokojowe Ibn Sauda zawierają dwa żądania: 1) ewakuowanie przez wojska jemeńskie zajętych dwóch górskich państw Azuru i Najranu i 2) zwolnienie natychmiast wszystkich zakładników wziętych ze szeregów podległych władzy Ibn Sauda.

szym niemieckim balonem, ma pojemność 9,500 m. kub. Balon pilotował inż. Schrenk z Berlina. Obserwatorem był meteorolog Mazuch z Bitterfeldu. Lot zorganizowany został przez poczdamskie laboratorium przy poparciu ministerstwa lotnictwa Rzeszy.

### Rząd litewski protestuje

KLGA. PAT. — Z Kowna donoszą: poseł litewski w Berlinie dr. Szaulis, wręczył ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy notę z protestem przeciwko systematycznemu prowadzeniu w prasie niemieckiej zwłaszcza w prasie Prus Wschodnich przeciw litewskiej kampanji.

Rząd litewski — głosi nota, zmuszo

### Tajemnicze plany Bermont-Awałowa

EYGA. PAT. — Z Kowno donoszą: „Lietuvos Aidas” twierdzi, że mimo zaprzeczenia niemieckich czynników rządowych Bermont - Awałow w dalszym ciągu przebywa w Prusach

Wschodnich nad granicą litewską. Siedziba jego, znajdująca się w majątku barona Korffa, jest pilnie strzeżona przez specjalny oddział ochronny.

## Ratowanie Czeluskinowców

MOSKWA. PAT. Statek „Smoleński” zabrał z zatoki Opatrzności 77 rozbitków „Czeluskinów” i wyruszył po pozostałych 28. Do zatoki św. Wawrzyńca zmierzają dotrzeć w poniedziałek. Z przewiezienia rozbitków samolotami

musiano zrezygnować ze względu na złe warunki atmosferyczne.

Lamacz lodów „Krasin” dobiega końca swej podróży i znajduje się w pobliżu wysp Aleuckich. Do zatoki Opatrzności dotrze w ciągu 4 — 5 dni.

CHALLENGE

Co to jest „challenge“? Ach, oż to za pytanie! Przecież każdy inteligentny człowiek doskonale wie, że challenge — to międzynarodowe zawody lotnicze, że w roku zeszłym nasi sławni lotnicy ś.p. Żwirko i Wigura zdobyli pierwszą nagrodę, że w tym roku challenge jest organizowany przez Polaków, że odbędą się we wrześniu, że...

Tak, tak! To są znane rzeczy, ale pomimo to: co to właściwie znaczy: challenge? A przedewszystkiem, jak się wymawia ten tajemniczy cudzoziemski wyraz?

W powszechnym użyciu jest francuska wymowa: „szallanz“, ale język francuski nie zna takiego wyrazu! „Challenge“ jest to wyraz angielski, znaczy „wyzwanie“ (wyzwanie na pojedynkę) i wymawia się: „czelendź“!... Kto o tem wiedział niech podniesie rękę do góry!...

Tygodnik Ilustrowany (19) na marginesie zorganizowanego przez Express Poranny plebiscytu w sprawie spolszczenia nazwy „challenge“ pisze:

Zorganizowany przez redakcję Expressu plebiscyt, mający wyrazić wolę ludu, co do spolszczenia słowa „challenge“, zakończył się pomyślnie. Zdecydowano: t u r n i e j l o t n i c z y. Około tej sprawy ponosili trud, obok czytelników Expressu zespołu redakcyjnego: delegat Akademii Literatury, jej wice-prezes, Leopold Staff i przedstawiciel filologii polskiej, prof. St. Szober. Sprawa za tem jest ważna z dwóch względów: ożywiło zainteresowanie dla challenge'u — turnieju, rzecz niezbędna skoro od tej międzynarodowej imprezy zależy nas krótki stosunek czasu; o ważności świadczy pozatem udział Staffa i Szobera.

Trzeba przyznać, że nazwa „challenge“ jest dość dziwna: dlaczego „wyzwanie“, a nie sam pojedynek? Pojedynek po angielsku brzmi: „single combat“ albo „duel“. Spolszczenie również nie jest zbyt szczęśliwe; oż to za turniej, jeżeli niema bezpośredniej walki?

Tygodnik Ilustrowany, lojalnie przyjmując nową nazwę, wypowiada jednak pewne zastrzeżenia:

Co do ważności samej zmiany „challenge“ na „turniej“, możnaby się o to pościć, czego jednak nie chcemy czynić, by nie psuć radości święta rodzinnego (!) Ostatecznie i ten facisko - niemiecki „turniej“ podlegał kiedyś wątpliwości, i, jak informuje Brückner, w XVI w. zwalił go Polacy także „turlejem“, co już było ściślej po polsku. Natomiast ośmielmy się zauważyć, że Żwirko i Wigura byli zwycięzcami „challenge'u“ i wyraz ten zachowa w polskiej pamięci cały swój gorzki smak zwycięstwa, tak drogi i krwawy opłakanego. Z tej racji głosowalibyśmy poprostu za uprawnieniem nazwy challenge w polskiej transkrypcji, jako „czelendź“...

Można i tak. Ale czy rzeczywiście poza „turniejem“ nie znalazło się czystszej i wyraźniejszej nazwy na określenie tych gonitw lotniczych? A właściwie: „gonitwy lotnicze“? ... Lektor.

ZŁOZ OFIARĘ W NASZEJ ADMINISTRACJI NA GŁODUJĄCĄ WIEŚ WILEŃSKĄ

Że reakcja na kryzys była tam specyficznie angielska: realna, ale zachowaniem dumy i godności, praktycznie oceniająca sytuację, ale przystosowująca się z pewną wielkodusznością do zmian.

Just do dzisiaj w Londynie jeszcze kategoria ludzi, którym wszystkie nowalje świata bywają dostarczane do domu, a oni konsumują je z przeświadczeniem, że na taki tryb życia starczy pieniędzy tylko dla obecnej generacji. Mimo to nie decydują się przejść na tanie konserwy.

Zakupy w tej firmie mają swój specjalny ceremoniał. Surman i Mason — sprzedają i szynkę i djademę. Jest to sklepik milionerów. Gdy się żąda 10 deka szynki, biegna subjecki przebrani za operatorów chirurgicznych i odbywają konsylium na temat, która z wspaniałych licznych szynek i yorkshireskich ma pójść pod noż na cześć gościa. — Tych 10 deka kosztuje oczywiście tyle, że na prowincji możnaby za te pieniądze mieć całego wieprzka.

Surman i Mason sprzedają najdroższy papier listowy, sznury najszlachetniejszych pereł, najstarszy portwine i prawdopodobnie oni wynaleźli lak. Przedsiębiorstwo tego rodzaju nie utrzymałoby się nigdzie, w żadnym innym mieście świata, ani w Paryżu, ani w New Yorku. W Londynie kwitnie i rozwija się.

Przeciętny poziom angielskiego życia obniżył się znacznie wskutek kryzysu, a wielkie majątki były pierwszymi, które odczuły różnicę. Jednak Tymczasem jednak współczesna gene-

Nippon nie Japonja

(far.) Historyczną i prawdziwą „japońską“ nazwą Japonji jest Nippon. Obecnie nazwę tę ustalił ostatecznie dekret cesarski za zgodą obydwu izb parlamentu. Powinniśmy więc mówić Nipponczyki, nie Japończyki.

Nazwa Japonja powstała przypadkowo przed kilku wiekami wskutek błędnego wymówienia i skażenia wyrazu Nippon przez jednego z podróżników włoskich, i utarła się powszechnie.

Ostrożności p. Frot

(far.) B. minister Frot, znany z wypadków lutowych w Paryżu, zażądał od chwili swej dymisji ochrony osobistej. Jego mieszkanie przy avenue de Segur strzeżone jest bez przerw przez agentów.

„Echo de Paris“ pisze ironicznie, że kiedy p. Frot wychodzi z domu, otwiera mu drzwi agent, dzwiczki autu otwiera drugi. Dla ilustracji tych ostrożności umieszcza pismo karykaturę. Przedstawiony jest niej exminister w środku kółeczka, utworzonego przez policjantów z podniesionymi rewolwerami. — Czy nie można ich użyć do jakiej pozytywnej pracy? — zapytuje pismo.

Klasa ta robi kwestję prestiżu z tego, by najdroższy sklep na świecie istniał i kwitnął w roku 1934.

Samochody Rolls - Roycea reklamowane są w dziennikach w ten sposób: „Najdroższy wół świata“. Że jest on równocześnie najlepszy, to rozumie się samo przez się i o tem nie trzeba mówić. To, że jest najdroższy, to jest jego siłą przyciągającą i atrakcją.

Krańcówosci te ujawniają się jednak dyskretnie. Dla stu tysięcy ludzi rozumie się poprostu samo przez się, że nie można kupić gdzie indziej szynki lub papieru listowego niż u Surmana i Masona. Życie ma swoje zasady, których grandseigneur przestrzega do ostatniego tchnienia, do wydania ostatniego penny.

Podatek spadkowy zabiera w Anglii 80 proc. majątku spadkobiercy. Politycznie, oznacza to, że dzisiejsze warunki życiowe po kilku generacjach muszą się całkowicie zmienić. Racja żyje demonstracyjnie dobrze. — EL.

Człowiek, który stracił pamięć uzdrowiony u stóp Jasnej Góry

Niezwykły wypadek utraty pamięci, na tle t. zw. urazu psychicznego, polegającego na utracie pamięci i świadomości, zdarzył się pewnemu pielgrzymowi idącemu do Częstochowy.

W tych dniach pojawił się tam bosy i obdarty, ogorzały i zarosnięty pielgrzym, który nie umiał zdać sobie sprawy kim jest, skąd pochodzi, jak się nazywa. Wśród przygodnych pielgrzymów u stóp klasztoru Jasnogórskiego uchodził za warjata.

Dopiero po kilku dniach pątnik zgłosił się do miejscowych władz i opowiedział swoją gehennę.

Jest to stały mieszkaniec Warszawy niejaki J. K., człowiek 40-letni, zamężny, inteligentny i pracujący zawodowo. Po pewnej sejsji rodzinnej doznał t.

zw. urazu psychicznego, polegającego na utracie pamięci i świadomości. Wyszedł na miasto i tu znużony padł na ziemię, by zasnąć na kilka godzin. Gdy się przebudził stwierdził, że został ogołocony ze wszystkiego. Jacyś niewykryci rabusie obrabowali go z ubiwa, ubrania, dokumentów, pieniędzy i t. d. Zrozpaczony biegł w ciemnościach, dopytując się ludzi o drogę do Częstochowy.

Wreszcie dotarł do Jasnej Góry. Udał się na modlitwę do klasztoru Jasnogórskiego. Po kilku dniach powrócił na całkowite świadomości tego, kim jest, dzięki czemu zgłosił się do władz które udzieliły mu pomocy.

P.K.O. Pocztowa Kasa Oszczędności Centrala w Warszawie ul. Jasna 9 Oddziały: Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno. Zbiornice: Wszystkie Urzędy Pocztowe. Wydział Bankowy P. K. O. skuteczna dla klientów, posiadających konto w P. K. O. zakup i sprzedaż papierów wartościowych, inkaso weksli, udziela pożyczek pod zastaw papierów wartościowych, przyjmuje do depozytu walory, wynajmuje schowki (safesy) i zatapia wszystkie inne czynności bankowe. Bank Polska Kasa Opleki S. A. Centrala — Warszawa, ul. Świętokrzyska 31/33 gm. PKO Oddziały: Francja — Paryż VIII-31 rue Jean Goujon Argentyna — Buenos-Aires-Av. Leandro N. Alem. 484-498. Palestyna: Tel-Aviv, Allenby Str. 50 Agencje: Lens, 7 rue de la Paix Metz, 18 rue Augustin

ORGANIZATOR HISPANSKIEJ FLOTY POWIETRZNEJ



Hiszpański lotnik transoceaniczny Ramon Franco otrzymał polecenie zorganizowania lotnictwa hiszpańskiego i rozbudowania go. Wedle planu rządowego hiszpańska flota powietrzna ma się składać z 1000 samolotów wojskowych. Pierwsze zamówienia na dwieście samolotów bombowych wysłano już do Ameryki.

W SPRAWIE WYDANIA KORESPONDENCJI STAN. PRZBYBYSZEWSKIEGO

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, postanowiło uczcić 10-tą rocznicę wyjazdu Stanisława Przybyszewskiego z Gdańska, gdzie spędził, według własnych słów, „cztery lata jedyne, w których nie potrzebował życia przeklinać“ i gdzie położył wielkie zasługi przez przeżywanie nie się do otwarcia gimnazjum polskie go, — wydaniem Zbioru jego korespondencji.

Opracowanie tego wydawnictwa podjął się dr. Stanisław Helczyński z Warszawy, który do obecnej chwili zgromadził już około 1000 listów Stanisława Przybyszewskiego z lat 1882—1927.

Ponieważ Towarzystwo i wydawca chcieliby zebrać, o ile to tylko możliwe, całość korespondencji znakomitego pisarza Młodej Polski, zwracamy się niniejszem pismem do wszystkich posiadaczy nawet pojedynczych i najdrobniejszych listów Stanisława Przybyszewskiego — z uprzejmą prośbą o nadesłanie bądź oryginałów tych dokumentów, bądź jak najściślejszych ich odpisów dla zamieszczenia w zamierzonem wydawnictwie, dołączając jednocześnie jak najwięcej objaśnień, odnoszących się do osób, faktów i treści tych listów.

Oryginały natychmiast po odpisaniu zostaną zwrócone właścicielom. Przesyłki dla większej pewności prosimy nadawać jako polecone, adresując je bądź do Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, Gmach Gimnazjum Polskiego, Am weissen Turm 1, bądź do dra Stanisława Helczyńskiego, Warszawa, ul. Grottgera 19, m. 13.

Mamy nadzieję, że P. T. Posiadacze listów Stanisława Przybyszewskiego, zważywszy na wielkie znaczenie takiego wydawnictwa nie tylko dla życia cywilnego tego wybitnego pisarza lecz również dla poznania jednej z epok najbujniejszej twórczości literackiej w Polsce, zechcą łaskawie zadośćuczynić naszej prośbie.

Stanisław Helczyński Wydawca „Listów Stanisława Przybyszewskiego“ Adam Czartkowski

WYSTAWA Br. JAMONTTA W WARSZAWIE

W warszawskiej Zachęcie odbywa się zbiorowa wystawa Bronisława Jamontta. „Gazeta Polska“ w następujących słowach charakteryzuje jego twórczość:

Z bogatą wystawą zbiorową wystąpił Bronisław Jamontt z Wilna.

Jego tempery, widoki z Wilna, ze Lwowa, etc, przejawiają bardzo wiele fantazji i czysto indywidualnego ujęcia. Jamontt nikogo w gruncie rzeczy nie naśladowe, posiada swoją osobliwą skalę i gamę kolorystyczną, która nie ma stanowić nigdy rozwiązania jakiegokolwiek problemu, lecz stanowi dla niego zawsze tylko środek do artystycznego wypowiedzania się, do utrwalania wizji i swobodnej fantazji (np. Wspomnienie z Toskanji). Prace Jamontta mają dlatego wiele poetyckiego uroku.

CZASOPISMA

Ziemia — Nr. 4. Ostatni zeszyt pięknego organu T—wa Krajowznawczego zawiera następujące artykuły: Czesława Zgorzelskiego— „Romantyczne wędrowki po kraju“, Konrada Górskiego — „Pan Tadeusz w perspektywie jednego stulecia“ (omówienie dzieła prof. Pigonia), Juliusza Zborowskiego — „O zagadnię nie zbierania melodji ludowych“, B. Halickiego — „Ze szlaków wodnych do rzecza Wilji“.

W ten sposób mimowoli zaznaczyła się wileńskość ciekawego zeszytu. Wśród ilustracji znajdujemy plan Wilna J. Brauna z końca w. XVI, autoportret Cyprjana Norwida z okresu wędrówek między Włochami a Berlinem, domek Mickiewicza w Nowogródku, wieś Tuhanowice i wiele innych.

Ruch charytatywny — Nr. 4 Zeszyt został poświęcony zagadnieniu walki z przestępstwem. Red. Jur Leżński wystąpił z zasadniczymi rozważaniami na temat „Przestępca a społeczeństwo“ J. Mąkalska dała artykuł p. t. „Wieżień Brat Cezary — „Dopełniamy sprawiedliwość“, dr. Eimer — „Patronaty więzienne“, ks. dr. Rolewski — „Duszpasterstwo więzienne“.

Wschód — Orient, Nr. 1 Pierwszy zeszyt kwartalnika, poświęconego sprawom Wschodu przynosi artykuły: Noe Zordania — „Problem światowy“, S. Glassa — „Podstawy organizacji Partji Komunistycznej Z. S. S. R.“, Mustafy Czokaj Ogly — „O wschodnim Turku tanie“, dr. J. Nakaszdye — „Szota Rus taweli“ i in. W miscelaneach zwraca na siebie uwagę notatka p. t. „O Wallerrodach polskich w służbie rosyjskiej“, w której wymienia się szereg Polaków, biorących udział w podboju Turkeistanu. Wszystkie artykuły mają streszczenia w języku angielskim.

DZWONY Nr. 4, Ostatni zeszyt ukraińskiego miesięcznika, wydane we Lwowie, przynosi utwory i artykuły następujących autorów: R. Zawadzicza, I. Huzara, B. Lisiańskiego, U. Krawczenki, D. Bandriwskiego, W. Paczowskiego, M. Demkowicza, M. Strutynskiego i in.

— WIAT Nr. 19. O zbrojeniach niemieckich mówi L. Chrzanowski. O Wystawie Muzycznej w Warszawie — A. Wieniawski. Arch. Nagórski z okazji mającej się odbyć w r. 1934 r. — Wschodniowiatowej Wystawy wystąpił z niezmiernie ciekawym i śmiałym projektem regulacji stolicy i przesunięcia centrum miasta ku Wisle. J. Lorentowicz omawia sprawę warszawskich teatrów. Nowele, humoreski, kronika, sport, ilustracje.

G H A Z I

W plejadzie współczesnych dyktatorów niewątpliwie najmniej znanym jest Ghazi Mustafa Kemal, obecny prezydent republiki tureckiej. Ghazi (zwycięzca) jest nie tylko absolutnym władcą, ale i twórcą obecnej Turcji, jej ustroju i zmian, które tak radykalnie zmieniły obraz dawnego Imperjum Otomańskiego. Pod tym względem Kemal może śmiało twierdzić, że stan obecny jest „fazą przejściową“, poprzedzającą puszczenie w ruch już formalnie istniejącego mechanizmu demokracji republiki.

Ghazi Mustafa Kemal przywrócił dawny herb Turków - osmanliśów, wywodzących się ze stepów Średniej Azji. Jest to „szary wilk“. Przywrócenie herbu ma symboliczne znaczenie, oznacza bowiem zerwanie z dawnymi tradycjami arabsko - bizantyjskimi. Przesłanie Porty, Kalifatu i otomańskiego imperjalizmu. Turcja chce być turecką i... nowoczesną.

„Szarym wilkiem“ nazywa Kemala jego biograf angielski Armstrong\*) pragnąc widocznie w ten sposób podkreślić ów element żywiołowości, który niewątpliwie w charakterze tureckiego dyktatora jest cechą dominującą. Biografia Kemala, jego metody eropeizowania Turcji pod wielką względami przypominają inną postać historyczną oprawdą z przed dwóch wieków, a mianowicie Piotra Wielkiego w Rosji. Pomiędzy „demokratyz-

kiem Envera - paszy w Tripolli. Z tych czasów datuje się nienawść pomiędzy Kemalem a ówczesnym pierwszym mężem stanu Turcji. Mustafa Kemal krytycznie ocenił zdolności wojskowe Envera, uważając go za dyktanta. Później niesnaski pogłębiły się jeszcze wskutek różnic ideowych i orientacyjnych. Enver był przekonanym stronikiem orientacji niemieckiej, zgodnie zresztą z dawną tradycją polityki Abdul - Hamida. Kemal natomiast był zdecydowanym przeciwnikiem Niemiec.

Sławę wodza i popularność bohatera narodowego zdobył Kemal świętą obroną Galipolli przed desantem angielskim. Wówczas, zdawało się, karjera stała przed nim otwartą, ale sam Kemal przekreślił wspaniałe zapowiadające się możliwości. Oto wezoraz się zwycięzca Anglików zjawiał się w Konstantynopolu i zażądał niezwłocznie zawarcia pokoju z Anglią. Kemal twierdził, że Niemcy w wojnie stać się na równi pochyłej, że kwestja ich upadku jest sprawą miesięcy i w tej sytuacji Turcja powinna ratować siebie, gdyż inaczej Niemcy połączą za sobą Turcję. Konsekwentne poglądy Kemala nie znalazły uznania w tureckich kręgach decydujących. Wyślano Kemala do Niemiec, aby w sztabie marszałka Hindenburga nabrał przekonania o potęgze Niemiec, ale tam przyjęto go chłodno. Na osobę obrońcy Galipolli znowu padł wielki cień.

W tym stanie rzeczy Mustafa Kemal postanowił działać w myśl zasady klin klinem. „Podat“ się do dynisji, pozostawiając Zgromadzeniu Narodowemu wypracowanie podstaw ustroju bez żadnego „kierownictwa zgóry“. Niebawem doszło do strzelaniny podczas obrad. Wówczas zaproszono Kemala, który przyszedł z gotowym projektem o władzy prezydenta. Projekt przyjęto jednogłośnie. Na tym uroczystym posiedzeniu kulinary i trybuny dla publiczności były zajęte przez gwardję. Jedynością w tych wypadkach zwykle bywa zapewniona.

Kilku liderów opozycji, zbyt głośno oponujących, nazajutrz dla przykładu zawisło na szubienicach, zbudowanych na reprezentacyjnym placu w Angorze. W chwili, gdy odbywała się egzekucja, Kemal urządził wielki bal, na którym ministrowie, deputowani i rozmaici dygnitarze nowej republiki tańczyli fox-trotta z żonami, które przymusem wyciągnięto z harców.

Rozpoczęła się epoka europeizacji: zrywania fezów, czareczafów, buntów, tłumionych potokami krwi, alfabetu łacińskiego, którego lekcję udzielał sam prezydent, „główny profesor“, jeżdżąc po kraju z tablicą i kredą; wyrzucania słów arabskich i zamiast nich neutralnymi europejskimi określeniami. W pewnym momencie profesor filolog stał się profesorem prawa państwowego. Kemal rzucił na wóz przyjaciół rosyjskich przy pomocy jedynej partji, przez niego zorganizowanej i jemu bezwzględnie oddanej. Ciężka sytuacja ekonomiczna kraju przekonała Mustafę Kemala o konieczności uruchomienia opozycyjnej klasy bezpieczeństwa, ale nie według dawnych wzorów młodo-tureckich, lecz według przepisów europejskich. Zaczęło się od tego, że „profesor“ parlamentaryzmie angielskim, a następnie polecił, aby była demokracja i była partja opozycyjna.

Partja taka niezwłocznie została zmontowana przy udziale siostry Kemala i kilku oddanych osób. Rozpoczęły się opozycyjne zebrania, polemiki w gazetach i wiece. Niebawem jednak do tej opozycji z rozkazu Kemala przodostawać się elementy zbyt serjo traktujące swoją rolę opozycyjną. Klępa bezpieczeństwa okazała się niebezpieczna i wobec tego Kemal wydał rozkaz likwidacji opozycji i demokracji.

Tak oto wygląda dyktatura „szarego wilka“ w cylindrze z kredą i tablicą w ręku w relacji angielskiego obserwatora. Esquire.

\*) Armstrong, Grey Wolf.

# PANIE Z MURU

V.  
Na sprawę za opór władzy zjechał do Pińska mec. Olszaniowski, skończyła się ona pomyślnie, kilku chłopów zostało skazanych na ledwo porotygodniowy areszt. Dobre wyniki dawała dotychczas walka podjazdowa, ale nie roztrząsajęcej. Strona przeciwna nie zasympiała sprawy, nie powodziła się z rozbiórką kościoła, może się go uda zdobyć na cerkiew? Arehijerej mniśki w drodze do Pińska, miał statkiem przejechać obok Horodyszczana. Związek narodu rosyjskie go pragnął go skłonić do odprawienia w kościele prawosławnego nabożeństwa. Gdyby to się udało, Kościół według praw rosyjskich byłby stracony bez powrotu. Panie znowu zebrały na miejsce chłopów, którzy nieproszo nym gościem bronić mieli wstępu do kościoła. Kurzeniecka uwijała się śród tłumy z aparatem fotograficznym, by obraz możliwych gwałtów ze strony policji na filmie utrwalić. Arehijerej wszakże był ostrożny, zachęcającym go do zajęcia kościoła odpowiadał: — Jeśli wam tu cerkiew potrzebna, zbudujcie ją sami.

Ten wypadek dał dużo do myślenia. A gdyby się udało Mszę świętą w zamkniętym kościele odprawić? Zalecał to gorąco mec. Olszaniowski, podług praw rosyjskich, kościół, w którym się znajdował Przenajświętszy Sakrament był poniekąd nietykalny. — Wykonały tedy panie nowe zamach na trudną do zdobycia placówkę. Wyjechały w wyższej władzy duchownej księdza, który był gotów z narażeniem własnej osoby, odprawić wbrew przepisom prawnym w zabranym kościele Nabożeństwo. Zostało ono odprawione w obecności ludzi za ufanych a Przenajświętszy sakrament pozostał w Domu Bożym. To zabezpieczyło tymczasowo gmach kościelny od rozbiórki, a niechętnego właściciela, Teodorowicza, uczyniło skłonniejszym do układow.

Wygrana była wielką, położenie zna komicie się zmieniło na korzyść sprawy, o którą panie walczyły, bezosobnie prawie jak Dawid, mające wiarę za punklerz jedyny. Pozostały do zwyciężenia dwie jeszcze przeszkody, dwie bramy opancerzone, zamykające na głucho drogę do upragnionego celu.

Pierwszą były przepisy prawne, nie pozwalające w kraju naszym Polakowi-Katolikowi pod żadnym pozorem nabywać ziemię od prawosławnych. To była zasada niezłomna, kamień węgielny rosyjskiej polityki kresowej. Drugą zupełny brak pieniędzy. Na zebranie poważniejszej kwoty śród ziemian Pińszczyzny trudno było liczyć. Byli śród nich gospodarze zasobni, wzorowi — kapitał stów prawie nie było. Gorszy gospodarze na rzeczy potrzebne pieniędzy nie mieli nigdy, lepsi wzięli je w błędnej kole inwestycji bez końca. Ptakiem rzadkim był ten, kto posiadał swobodną gotówkę.

Wbrew wszelkim rachubom złowrogię wrota chwiał się, trzeszcząc zaezły pod naporem dwóch słabych niewiast. Mec. Olszaniowski zadał im pytanie: — Czy macie śród Horodyszczan ludzi pomyślnych, na których imię możnaby bez pieczeni folwark z jeziorom i kościołom nabyć?

— Mamy, odrzekły ze zwykłą ufno-

ścią w dobrą gwiazdę.  
— W takim razie rozpocznie starania o udzielenie im zezwolenia na kupno, jako ludziom miejscowym, niepolskiego pochodzenia. To, jako niesprzecznę z prawem, jest możliwe do otrzymania, choć wyznanie katolicyzmu nabywców i „instrukcja“ majątku ciężką stanowią przeszkodę.

Zacny mecenas gorąco wziął sprawę do serca, nie szczędził zabiegów wielkim trudów nakładem przeprowadził ją pomyślnie przez odpowiednio kancelarję ministerstwa spraw wewnętrznych w Petersburgu. Dobrze przygotowana, czekała na rozstrzygnięcie sędziów — premiera Stołypina.

Mąż to był twardy, jedną z wytycznych jego polityki było wypełnienie wpływów polskich na kresach naszych. Umiejętność dobrego obojowania z ludźmi nieocenione czasem oddaje usługi. Posiadał ją w wysokim stopniu Konstanty Skirmunt, poseł do Rady Państwa od ziemi Grodzieńskiej. Trudno było odmówić prośbie dobrego znajomego, którą by się usunął szorstkim ruchem ręki wobec osoby obójnej. Wbrew przewidywaniom, głównie dzięki jego umiejętnym zabiegom, nieocenione zezwolenie zostało uzyskane.

Kusy również kreślił bicze z piasku, opowiada nam Mickiewicz w znanej balladzie. Osobliwy ten kunszt szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie obcy czasem bywa i z naszymi ludźmi. Pamięć z Muru dąży tego niejednokrotnie w życiu dowody. Kreślił je i teraz niestrudzone, z dobrym skutkiem.

Na potrzeby sprawy horodyskiej zaczęły się nawet znajdować pieniądze, zebrały one z składek kilkanaście tysięcy rubli. Większą część tej sumy ofiarował właściciel, w owym czasie majątku Sielskiego pod Parochiiskim, p. Dworakowski. Sprawa horodyska nabrała pewnego rozgłosu, czuwały nad nią zdaleka jakieś oczy opatrnościowe, jej opiekunkom wiadomo. Pewnego dnia otrzymała pani tajemniczy list od pani Zyberkowej - Platerowej z Likmy (powiat Dźwiński), wzywającej ją na stację Luniec dla omówienia ważnej sprawy. O co chodzi? Niewiadomo. W oznaczonym dniu nastąpiło umówione spotkanie. Pani Platerowa wręczyła Kurzenieckiej dwadzieścia tysięcy rubli na kupno Horodyszczana, mówiąc, że dar ten pochodzi od osoby, która nazwaną być nie pragnie. Przypuszczano potem, że ofiarodawczynią była księżna Michałowa Radziwiłłowa, ale rzecz ta nigdy wyjaśniona nie została. Napętniła się horodyska kiesa żebrać po brzegi, magia siły woli dziwy tworzyć jest zdolna.

Odtąd sprawa kupna i odbudowy zdobytej placówki rozwijała się bez większych trudności. Wprawdzie Piński związek ludzi rosyjskich nie dawał za wygraną, czyniąc pewne wstręty, ale przeciwdziałanie jego nie miało powodzenia. Po śmierci Stołypina udała się delegacja związku na odsłonięcie pomnika w Kijowie w roku 1912-m. Spodziewano się znaleźć przychylnego obrońcę w osobie współpracownika zmarłego dygnitarza, ministra Krywożezina. Ten dobrze usposobiony dla sprawy przez naszych członków Rady Państwa dał petentom nieoczekiwaną dobrą odpowiedź:

— Jakoż chcecie, bym w dniu odsłonięcia pomnika Stołypina łamał jego słowo?

Wielkie było rojenia i zamiary pan-upojonych pomyślnym wynikiem — na przyszłość. Zakwitnąć miały tu ośrodki kultury. Do chwały Bożej wróciły kościoły, pod jej wezwaniem powstawały szkoły rolnicze, warsztaty rzemieślnicze, by oświaty i wiadomości gospodarczych ludowi udzielać.

Choroba unieruchomiła już Konstantę Skirmunt, odejmując jej władzę w nogach, ale Kurzeniecka, choć ją także niemoc ciężka trawiła, ruszała się jeszcze żywo. Odwiedzając wytrwale Horodyszczanie, kreśliła plany przyszłych szkół, pilnowała odbudowy zrujnowanych budynków, każdy utątek architektoniczny z dni minionej świetności, każde drzewko stare było jej drogocenne. Czuwała troskliwie nad rozwojem odzyskanej placówki, jak matka nad kolebką ukochanego dziecka.

Około 1914 roku plebanja została ukończona, na miejsce zjechał proboszcz, o co panie oddawna zabiegły czyniły.

Tu kot czarny drogę przebiegł — chochlik psotliwy, pogodną muzykę przyszłości jął mącić przykremi dźwiękami. Żyłka zwierzcizna była w panich silnie rozwinięta, rzadziły lubiły, we własny talent organizacyjny wierzyły. Z drugiej strony, ks. proboszcz przybywszy na plebanję sądził, że stał się jej gospodarzem. Książd był zany, wykształcony, jego nerwy grały w nim żywo. Dyarchja - dwurząd w parafii nie trafiał mu do przekonania. Niedomagania jęły przeszkadzać Kurzenieckiej w częstem jej od-wiedzaniu, zastępowała ją panna Makowska, niewiasta dzielna, ale przedka w słowach. Powstawały, mnożyły się nieporozumienia między plebanją a Mur-em, aż znalazły wyraz w okrzyku, jakim rozgorzcony proboszcz przed panią Makowską wybuchnął:

— Pan Bóg kobietę przez pomyłkę stworzył i potem żałował.

Roman Skirmunt.

## Pawilon Polski na Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Wenecji



W sobotę 12 b.m. otwarta została uroczystie w Wenecji międzynarodowa wystawa Sztuki, t. zw. Biennale. Na wystawie tej reprezentowana jest tak że we własnym pawilonie, sztuka polska, a zdaje się — ogólny widok pawilonu polskiego na wystawie weneckiej.

## Turecko-polska Egerja wskrzesza w Paryżu salony Literackie

Któż nie zna pięknej powieści zmarłego dziesięć lat temu Piotra Loti „Les désenchantés“, poświęconej życiu i myślom trzech Turczynek, które wychowane w kulturze francuskiej, choć tej Francji nigdy nie widziały, tęsknią do niej i do wolności człowieka, rozbijające się o złoczone człowieku harem?

Mniej znanym jest zato fakt, że jeśli cała historia tej powieści nie jest w zupełności autentyczna, to przecież poszczególne jej fragmenty pochodzą z studjów, jakie przeprowadzał Loti podczas swego pobytu nad Bosforem, i że dziś jeszcze żyje we Francji i cieszy się najlepszym zdrowiem kobieta, której postać odmalował pisarz francuski w „Rozezarowanych“. Ba, nie tylko żyje, ale jest jeszcze młodą i pełną energii, oraz zainteresowaną literackich, mieszka w Paryżu i — nosi nazwisko polskie.

### FRANCJA—TURCJA—UKRAINA..

Pani Rohozińska — bo tak się dziś nazywa — otworzyła onegdaj w Paryżu swój salon literacki i przy tej okazji udzieliła pismu „Nouvelles Litteraires“ obszernego wywiadu. Oto jego główne fragmenty.

— Pochodzę właściwie z francuskiej rodziny — rzekła swoim trochę śpiewu akcentem Rohozińska, — mój dziad, markiz de Chateaufort przybył do Konstantynopola jako instruktor wojskowy. Tu przyjął mahometanizm i nazwisko Reehard bey de Chateaufort. Może dlatego Francja pociągała mnie zawsze. Jako młodzieńca dziewczyna, zamknięta w gineceum i zawalowana (według dawnej tureckiej mody) marzyłam o Paryżu i zaczytywałam się francuskimi powieściami. Postanowiłyśmy z siostrą uciec z Konstantynopola i żyć niezależnie, jak zachodnie kobiety. O projekcie tym wiedział Loti, choć go nie pochwalał. Loti przezwie, był pod urzkiem wschodniego życia; ale jak nastąpiła znajomość z nim?

— Kapitan Loti, dowódca francuskiego statku, był u mego ojca, który piastował godność ministra sułtana Abdul-Hamida. Ale, naturalnie, kobiety na przyjęciach nie bywały. Za pośrednictwem dobrych znajomych poznałam Lotiego i spotykałam go na wizytach u nich. W powieści „Les désenchantés“ i „Supreme vision d'Orient“ Loti wspomina o nas, o siostrze i o mnie; korespondencja, umieszczona w pierwszej powieści, jest złożona częściowo z moich listów, naprzykład opis ślubu mojej siostry.

### UCIEC Z HAREMU ZA FAŁSZYWYM PASZPORTEM

— „Potem — ciągnie pani Rohozińska — wysłam zamyk, za Polaka, Rohozińskiego; mieszkałam na Ukrainie, w Cybulowie. Wojna zastała nas we Francji, mąż mój wstąpił do Legionu Cudzoziemskiego. Potem wybuchła rewolucja rosyjska, która nas zrujnowała. Mój mąż, kompozytor i muzyk musiał się wzięć do zarobkowej pracy. Ja także. Znając języki: francuski, angielski, włoski, niemiecki, turecki i grecki mogłam dość łatwo otrzymać posadę. Ale mój żywioł to praca — dziennikarska, i literacka. Byłam też niejednokrotnie zapraszana dla wygłaszania odczytów o dawnej i współczesnej Turcji, w Paryżu i na prowincji“.

### SALON LITERACKI

W wywiadzie udzielonym warszawskiej „ABC“ opowiada pani R. o swych nowych zamierzeniach: Literackie kółko, którego już od kilku lat była duszą, przybierze za jej podjętą pewne formy stałsze. Będą niemię perjuryczne zebrania, gdzie wybitni krytycy literaci będą mówić o aktualnych zagadnieniach z dziedziny sztuki, nauki i piśmiennictwa. Na pierwszy ogień idą odczyty o psychoanalizie, o najnowszych badaniach nad klasycyzmem greckim, o istocie kultury łacińskiej, o feminizmie.

Warunki uczestnictwa w tych zebraniach będą następujące:

Dla członków, biorących czynny udział w urządzaniu wystaw i manifestacji literackich, opłata roczna wynosi sto franków, dla innych dwieście franków. (33 i 66 zł.). Członkowie mają bezpłatne wejście na wystawę przez nas urządzone i korzystają z czytelnicy, którzy posiadają będzie na razie pisma perjuryczne, a z czasem bibliotekę najnowszych powieści“.

Tak wiele energii wnosi w życie literackie Paryża kobieta, którą los skazał, zdawałoby się, na bezczynność i czele życie w odosobnieniu harem. Teraz wskrzesi stare tradycje francuskie salony jako areny talentów pióra.

Nowa powieść regionalna

WANDY DOBACZEWSKIEJ

ZWYCZYSTWO JÓZEFA ŻOŁĄDZIA

Cena zł. 4.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Notatki muzyczne

Jakby w przeciwieństwie do niebawale wczesnej i ciepłej wiosny, koncertowy sezon zimowy, opóźnił się z właściwym zakolejeniem, przynosząc jeszcze po Wielkanocy, wydarzenia muzyczne, zasługujące na omówienie.

Kwiecniowy wieczór Towarzystwa Muzyki Współczesnej (w sali Związku Literatów Polskich) zapożyczył słuchaczy z utworami, przebywającego w Wilnie czasowo, p. Zygmunta Mycielskiego, kompozytora: preludium na wiolonczelę, wybornie wykonanych przez p. Alberta Katza, pieśni na głos solowy, bardzo umiejętnie odśpiewanych przez p. Janinę Pławską, oraz tria na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, odtworzonego przez prof. W. Ledóchowską, p. A. Katza, i kompozytora, który też i solistom akompaniował.

Wszystkie wyszczególnione utwory doznały życzliwego przyjęcia ze strony grających zwolenników modernizmu muzycznego i były hucnie oklaskiwane. Mają one tak mało styczności z muzyką przedwojenną, że tylko oddzielnie tu i ówdzie liznie występujące, urywki zdolały uchwylić, nie mogąc znaleźć żadnego między nie mi związku. Miałem wrażenie, często odczuwane wobec utworów skrajnie modernistycznych, jakiego doznawał bym w czasie słuchania deklamacji w języku, którego tylko niektóre słowa poszczególne rozumiem.

Może byłoby to mądre i piękne? Wszakże ja treści całej nie potrafił bym uprzytomnić i należałyby ocenić. Oprócz tego dzielną nasz Kwartet im. Mieczysława Karłowicza (prof. W. Ledóchowska, p. L. Grosman, p. M. Dederonik i p. A. Katz) wykonał znany już i omawiany na ten miejscu, kwartet T. Szeligowskiego. Na zakończenie wieczora odegrał na wiolonczeli p. A. Katz trochę długo roz-

winięty, ładny i niezbyt dziwacznie „modernizujący“ „Rapsodję hebrajską“, zamieszkałego w Ameryce kompozytora Ernsta Blocha.

Była to najbardziej podobająca się słuchaczom kompozycja całego programu.

Dziwiącym Porankiem Symfonicznym zakończyła sezon zimowy swego przedsiębiorstwa Wileńska Orkiestra Symfoniczna, w pełnym komplecie po szeregowych grup instrumentalnych.

Dla ożywienia zainteresowania szerzej publiczności, która wszakże niedostatecznie odpowiadała oczekiwaniom organizatorów, zaproszono do dyrygowania tym koncertem p. Faustyna Kulezyckiego, od wielu lat znaczącego działacza muzycznego w Lublinie, a obecnie w Katowicach, gdzie zajmuje stanowisko dyrektora Konserwatorium Państwowego.

Odtworzenie programu koncertowego przez orkiestrę pod batutą dyrektora Kulezyckiego, odznaczało się ładnym brzmieniem zespołu, w najrozmaitszych stopniach dynamiki, z wybornym odczuciem stylu i właściwością poszczególnych utworów i logicznej budowy ich w liniach zasadniczych oraz szczegółów ornamentacyjnych.

Takie ujęcie wyraźnie się zaznaczyło w Symfonii Nr. 6 Haydna, jednej z najpiękniejszych i najpopularniejszych, rzadko tutaj wykonywanej i znanej w krajach niemieckich, pod nazwą „Mit dem Paukenschlag“, skutkiem bardzo silnego, jednorazowego uderzenia kottłów, w najwiecej i delikatnie rozbrzmiewającym „Andante con variazioni“. Nieoczekiwany ten efekt zawsze się przychylna do zabawnego przestrachu wielu słuchaczy. Jest to jeden z licznych żartów muzycznych jowialnego „Papy Haydna“, znanego swego dobronudnego humoru.

Niemniej urozmaicenie interpretacji wykazał p. Kulezycki w nastrojowym ujęciu „Morskiego Okra“ Noskowskiego oraz melancholijnego „Intermezza“ z „Suity Polskiej“ Al. Zaryckiego, słynnego kompozytora, trochę zaniedbanego przez teraźniejszych wykonawców, zupełnie nie produkujących jego ładnego i wdzięcznego koncertu fortepianowego lub sympatycznych pieśni.

Dyrygowanie orkiestrą pozwoliło stwierdzić wybitną muzykalność, duże doświadczenie i temperament utalentowanego kapelmistrza, w osobie dyr. Kulezyckiego, który też zaprodukował własną kompozycję, mianowicie: — pieśń „Len“ z towarzyszeniem orkiestry, której pierwiastek ludowy wzbogacony został opracowaniem w harmonizacji i orkiestracji, najzupełniej w stylu nowoczesnym, szczególnie unikając nadużyć skrajnego nowatorstwa.

Trudność wykonania „Lnu“ najzupełniej artystycznie opowiadała solistka koncertu, prof. K. Święcicka, która też niemniej artystycznie odśpiewała pieśń Markiewskiego, Perkowski i Szeligowskiego, z wyśmienitym akompaniamentem p. S. Chonesa, przy fortepianie.

Należy powitać z uznaniem inicjatywę jednego z lepszych miejscowych zespołów, mieszczącego chóru „Hasło“, który się zabrał do wystudjowania utworu Moniuszki, stawiającego chórom orkiestrze i dyrygentowi — p. Jano wi Żebrowskiemu — wielkie wymagania.

Kto się bliżej stykał z pracą chórow amatorskich, potrafi zrozumieć całą ogromną trudność, która trzeba było przezwyciężyć, aby zorganizować i doprowadzić do końca wykonanie estradowe tak odpowiedzialnego dzieła.

Jednak nikt nie inicjatywa zastępuje na uznanie, lecz i wynik artystyczny tej żmudnej pracy osiągnął bardzo poważny poziom, którego wykonawcom można szczerze powinażować. Niektóre niedociągnięcia, spowodowane niewystarczającym zespoleniem chóru z orkiestrą, a także skłonność dyrygenta do rozciągania tempa w ustępach lirycznych (np. Intrada i Piełgrzym) oraz niezawsze bezwzględnie czyste brzmienia i jasna dykcja śpiewających itp., są usterekami, pochodzącymi z niedostatecznego obojcia się z tak trudnym dziełem, które powinno stopniowo zniknąć zupełnie, w miarę coraz większego doświadczenia.

Partję solową wykonał ładnie i muzykalnie p. Eugeniusz Olszewski, którego miękko brzmiący tenor bardzo dobrze się nadaje do śpiewu lirycznego, nie wymagającego silniejszych akcentów dramatycznych.

Recytacje sonetów wykonała p. W. Górska, art. dram. teatru Miejskiego, zdobywając szereg aplauz.

Bardzo interesujące słowo wstępne wygłosił ze znaną ogólnie swadą oratorską prof. Józef Wierzyński.

W drodze powrotnej z koncertów w Rydze, znakomicie artysty p. Irene Dubiska i prof. Józef Turczyński za trzymali się w Wilnie i na zaproszenie Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych dali koncert kameralny, w sali Związku Literatów Polskich. Wypełniająca salę po brzegi publiczność z widocznym skupieniem wysłuchała produkcje znakomitych artystów, poświęconej arcydziełom Beethovena — dwóm sonatom skrzypcowym i dwóm sonatom fortepianowym. Pełnemu zadowoleniu artystycznemu — jednak — nie uległa przyszkoda były całkiem od wykonawców niezależne warunki akustyczne sali, niesprzyjające rozwinięciu pięknej dźwięczności oraz fortepian, często nie odpowiadający subtelniejszym zamierzeniom artystycznym.

Niezwykle sympatycznej inicjatywę zawiązywania, Bratnia Pomoc Słuchaczy Państwowego Konserwatorium w Warszawie oraz Bratnia Pomoc Słuchaczy Konserwatorium Muzycznego w Wilnie, w celu nawiązania wzajemnych stosunków koleżeńskich, uchwałyły urządzenie produkcji muzycznych sposobem wymiennym.

Początek zrobili warszawianie, przysyłając ezworo utalentowanych i bardzo już zaawansowanych kolegów, którzy pozostawili bardzo miłe wrażenie.

Między wykonawcami znalazła się znana już nam, z występów w operze prof. Lusia Romanowska, (kl. śpiewu prof. Heitzego), która była bardzo serdecznie przyjęta i wykonała dwie arcyopery Cilea i Massenet, oraz „Rymy dźwięczne“ Szymanowskiego. Te ostatnie dźwięki, jakby dla p. Romanowskiej napisane i niezwykle sympatycznie przez nią wykonane, nie były wszakże zgłodnione z resztą programu i nie powinny być w nim się znaleźć.

Technicznie bez zarzutu i bardzo ładnie frazowane oraz dynamicznie urozmaicone były: Warjacje e-mol Beethovena i Scherzo ejs-moll Chopina, w interpretacji p. Witolda Małczyńskiego (kl. prof. Turczyńskiego), którego gorąco oklaskiwano.

Dużą wiankę utworów skrzypcowych, od Tartinięgo do Szymanowskiego, pięknym tonem i bardzo muzykalnie, z temperamentem i znaczną sprawnością techniczną, wykonał p. Stanisław Jarzębski (kl. prof. J. Jarzębskiego), zdobywając hucnie oklaski, za które podziękował jedną częścią Sonaty Bacha, na skrzypce solo.

W charakterze podwójnym — kompozytora i wykonawcy — wystąpił p. Witold Lutosławski, (kl. kom. prof. Maliszewskiego, kl. fort. prof. Lefeld), zapoznając nas z pierwszą częścią Sonaty swojej kompozycji, utrzymanej w koncepcji, wzorowanej na utworach nowocześniejszych, lecz bez nadużywania efektów skrajnego nowatorstwa.

Akompaniamenty solistom były bardzo dobrze wykonane przez panów Małczyńskiego i Lutosławskiego.

Nader sympatyczne wspomnienie pozostało po warszawskich gościach, których odrewizytować powinni w Wilnie w czasie najkrótszym — o ile można — zaraz po wakacjach letnich.

Jakby na potwierdzenie przysławia o bliskiej styczności przeciwności, po wysłuchaniu utalentowanych młodych adeptów, bądźmię słuchali jednego z największych mistrzów gry skrzypcowej — Bronisława Hubermana, który we wtorek 15 maja, w sali Miejskiej, po wielu latach, znowu wystąpił u nas i po dawnemu będzie zachwycał swą uduchowioną, całkiem mistrzowską interpretacją arcydzieł muzycznych.

Niezawodnie, każdy miłośnik prawdziwej muzyki znajdzie się w gronie słuchaczy wielkiego artysty.

Michał Józefowicz.

KRONIKA PIŃSKA

NA FRONCIE WYBORCZYM

LUDNOŚĆ PRAWOSŁAWNA PRZYSTĄPIŁA DO BLOKU WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ

W sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie ludności prawosławnej, poświęcone wyborom do samorządu miejskiego.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos p.p. Markiewicz, Korotyński, Lawrynowicz, Piotrowski, Majkowi i inni, uchwalono jednomyślnie wziąć udział w wyborach do Rady Miejskiej pod sztandarem Bloku Współpracy Gospodarczej.

ZIDZI UCWALILI PRZYSTĄPIĆ DO BLOKU WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ

W lokalu Związku Rolników, przy ul. Piłsudskiego 41, odbyło się posiedzenie przedstawicieli żydowskich związków, organizacji społecznych i gospodarczych, oraz grupowań politycznych w liczbie kilkudziesięciu osób.

Zebrań to zostało zwołane przez żydowski Klub Myśli Mocarstwowej celem omówienia wspólnej platformy wyborczej.

Po długiej i ożywionej dyskusji zebranie wypowiedziało się za zablokowaniem się z polsko-chrześcijańskim Blokiem Współpracy Gospodarczej. W ten sposób należy spodziewać się wystąpienia jednej wspólnej listy.

Powyższy fakt należy powitać z całkowitem uznaniem, bowiem dowodzi

o tym, że w społeczeństwie żydowskim zwyciężyła państwowo-twórcza myśl i zrozumienie dla samorządu miejskiego, który nie może być niezajętym domem, lecz tylko przedłużeniem administracji państwowej.

Na tem zebraniu jednocześnie został dokonany wybór do żydowskiego Komitetu Wyborczego, do którego weszli p.p.: — z ramienia żydowskiego klubu Myśli Państwowej me. Boruszek, od sjonistów — rewizjonistów — aplikant Art, od Kupeów — Szereszewski, od rzemieślników — Feldman, od drobnych kupców — Piński, od właścicieli nieruchomości — aplikant Giejtman, oraz od sjonistów — Frydman.

LUDNOŚĆ GMINY MOROCZNO ZADOWOLONA JEST Z AKCJI ZBOŻOWEJ RZĄDU

Jak zapowiadaliśmy, w ubiegłą niedzielę w Moroczno odbył się zjazd gospodarzy zorganizowany przez BBWR, przy współudziale Powiatowego Związku Rolnego.

Zjazd ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród ludności wiejskiej, która stawiała się tak licznie, że żaden lokal w Moroczno nie mógł zmieścić zebranych i zaszła potrzeba odbycia obrad pod otwartym niebem.

Po zagaleniu zebrania przez p. Bar toszewicza, na przewodniczącym wybrano prezesa Komitetu Gminnego p. Mielonki.

Na tem zebraniu zostały wygłoszone referaty: — o sytuacji gospodarczej w gminie Moroczno przez p. Chądzińskiego, o akcji oddzieleniowej i Sądach Rozjemczych — przez p. me. Markiewicza, o Powiatowym Związku Rolnym, budowie spiechlerzy gminnych, oraz zyspie zboża — przez p. inż. Gulonitowicza, o Kołach Młodzieży Wiejskiej, Przystosowania Rolniczego, oraz o Kołach Gospodyń Wiejskich — przez p. dyr. Taracha z Doboi.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja. Szereg mówców poruszyło a-

ktualne zagadnienia gospodarcze gminy. Były omawiane między innymi, sprawy melioracji w sensie jej przyspieszenia, dalej zjazd wypowiedział się za łomaniem nakazów płatniczych podatków.

Podkreślić należy, że każdy z mówców potajemnie poruszał sprawę robót drogowych za pomocą zboża dając wyraz swemu zadowoleniu z akcji zbożowej rządu. Przyczem zjazd wypowiedział życzenie, ażeby Rząd rozważył możliwość dostarczenia pewnej ilości soli na opłatę za roboty przy drogach, bowiem ludność cierpi na brak gotów- obiegowej.

Na zakończenie zjazdu reprezentant prezydium Rady Powiatowej BBWR p. dyr. Słowiński w dłuższym przemówieniu zreasumował wnioski poszczególnych referatów i mówców. Zjazd ten należy uważać za udany.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— Ku czci Elizy Orzeszkowej. W dniach 17 i 18 maja Grodno obchodzi uroczystości XXIV rocznicę śmierci Wielkiej Obywatelki miasta naszego Elizy Orzeszkowej.

Spółceństwo Grodna tradycyjnym zwyczajem złoży hołd Pieśniarce swojej ziemi.

Grodnianie! Przez jaknajbliższy udział w urządzanych uroczystościach ku czci Orzeszkowej winniśmy dać wyraz naszej wdzięczności dla Niej za to, że w mrokach niewoli Ojczyzny szerzyła z Grodna światło wiary w przyszłość i podnosiła hasła miłości, zgody i ofiary do znaczenia zasług, skądinąd dobru publicznemu.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

W dniu 17 maja:

Godz. 18: zbiórka przed pomnikiem Orzeszkowej w ogrodzie miejskim. — Przeniesienie ciała K. Terlikowskiego i przedstawicieli młodzieży — Składa nie wieńców — chór i orkiestra.

Godz. 20 min. 30: Widowisko w teatrze miejskim p.t. „Legenda o Bohatryrewiczach“, opracowane na tle powieści „Nad Niemnem“ przez kpt. Adama Kowalskiego. Udział biorą: zespół Teatru Garnizonowego — Chór SUP pod batutą prof. Muzy — p. Aniela Markiewiczowa — Hufe Szkolne — Orkiestra Symfoniczna 76 p.p. Dekoracje w opracowaniu dr. Rysiewskiego. Wystawienie widowiska poprzez dzielnice przemysłowe inż. Jerzego Cytaryńskiego.

W dniu 18 maja:

Godz. 10 rano: Uroczyste nabożeństwo żałobne w Furze.

Godz. 16 „Legenda o Bohatryrewiczach“ w Teatrze Miejskim dla młodzieży.

— Lustracja parafii prawosławnych. J. E. biskup diecezji grodzieńskiej i nowogrodzkiej ks. Antoni Marenko, wyjechał na lustrację parafii prawosławnych w odległych mu diecezjach.

— Wycieczka do Białowieży. Komitet Turystyczny przy Zarządzie Miejskim m. Grodna organizuje w dniu 20 b.m. wycieczkę do Białowieży. Zapisy przyjmuje księgarnia „Ognisko“ do dnia 16 b.m. Wycieczka wyruszy o godzinie 6.30 i powróci w tymże dniu o godz. 24. Koszta wycieczki pocągami, klasa trzecia w obie strony wynosi 8.50 zł.

— Na celo challenge'u. W ub. sobotę z racji XI tygodnia LOPP, stara niem Koła LOPP przy kolejeje Ognisko Przystosowania Wojskowego odbyła się zabawa taneczna połączona z wyświetleniem filmu propagandowego.

— Dochód z imprezy przeznaczony na celo challenge'u.

— WKS. Grodno — Makabi. W rozegranym tu pierwszym meczu o mistrzostwo kl. A WKS Grodno pokonał miejscową Makabi w stosunku 2:1. (1:0)

Minister Beck w Rumunji



Rumunski minister spraw zagranicznych Titulescu (na prawo) wita łini stry Becka na dworcu. Odwiedziny naszego ministra wpłynęły na zacieśnienie się węzłów przyjaźni polsko-rumuńskiej. Przytem omówiono szereg ważnych kwestyj, obciążających oba kraje.

Sesja Rady Ligi Narodów

GENEWA, PAT. 79 sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się dziś przed południem pod przewodnictwem Vasconcelosa, byłego premiera Portugalji i przy udziale ministra Borthou, lorda pieczęci Edena, ministra Raczyńskiego, barona Aloisiego, ministra Ossuskiego (Czechosłowacja) i t. d.

Plebiscyt w Zagłębiu Saary

GENEWA, PAT. W związku z przewidzianą w porządku obrad obecnej sesji Rady Ligi Narodów sprawą zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w zagłębiu Saary, napływają do Ligi Narodów różne petycje.

M. in. t. zw. niemiecki front, podający, że reprezentuje 93 proc. uprawnień do głosowania, protestuje o sugerowaniu przez przewodniczącego komisji rządzącej zagłębia Saary Knoxa możliwość zamachu na obecny ustrój. Niemiecki front twierdzi, że Knox chce w ten sposób umotywić konieczność wprowadzenia międzynarodowej policji pomocniczej. Mieszkańcy Saary, głosi

Rada odbyła przed południem posiedzenie poufne, na którym zajęła się ustaleniem porządku obrad bieżącej sesji. Wywiązała się dyskusja nad wpisaniem do porządku noty węgierskiej, dotyczącej incydentów granicznych jugosłowiańsko-węgierskich. Delegat jugosłowiański nie chce się zgodzić na

petycja, wytrzymali kilkanaście lat i potrafią znieść swój los jeszcze przez kilka miesięcy.

Petycja komitetu żydowskiego domaga się, by zagłębie Saary przyjęło jeszcze przed plebiscytem zobowiązania analogiczne do tego, jakie są zawarte w traktatach o ochronie mniejszości rasowych, językowych i religijnych. Zdaniem petycji byłoby nieumiejętnie szkodzić dla prestiżu Ligi Narodów pozostać ludność Saary, szczególnie mniejszość żydowska jej losowi, który w razie przyłączenia Saary do Niemiec, można z góry przewidzieć.

to, gdyż Węgry złożyli notę dopiero w sobotę, a w niej są punkty wymagające sprawdzenia. Poza tem jednak rząd jego jest rad, że będzie mógł w przyszłości przedstawić właściwą sytuację. Delegat węgierski przyznał, że rada nie może natychmiast zająć się tą sprawą i zgadza się na wpisanie noty do porządku obrad następnej rady. Minister Barthou zapytał się Węgra, kiedy zdarzył się pierwszy, a kiedy ostatni incydent graniczny oraz kiedy interwenjował dyplomatycznie rząd węgierski. Delegat węgierski odpowiadał, wymiatając, że sprawa obecnie nie jest dyskutowana pod kątem widzenia merytorycznym, a jedynie procedury. Wreszcie postanowiono notę węgierską wpisać na następną sesję.

Następnie Rada zajęła się sprawami budżetowo-administracyjnymi, a na krótkim posiedzeniu publicznym przyjęła bez dyskusji raport komisji do spraw uchodźczych, komisji ochrony kościół i dzieł, ekspertów statystycznych, jak również konwencję o zwalczaniu nielegalnego handlu narkotykami i rozpatrywano sprawę granicy pomiędzy terytoriami mandatowymi w Syrii i Palestynie.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

BEATYFIKACJA PIOTRA ROGNE

(far). W Rzymie odbył się obrząd beatyfikacji ks. Piotra Rogne, ze zgro madzenia św. Wincentego a Paulo, u-martwego w czasie wielkiej rewolucji francuskiej.

W przystrojonej bazylice św. Piotra odczytano breve papieskie i odcisnęto wizerunek nowego błogosławionego przy bicu dzwonów bazyliki i wszystkich kościołów rzymskich.

I oczem ukazano tłumom, zgromadzonym na placu przed bazyliką obraz Piotra Rogne oraz wywieziono z logii św. Weroniki i św. Heleny dwie chorągwie z malowidłami przedstawiającymi jego męczeństwo: na jednej skazanie go na śmierć przez trybunał rewolucyjny, na drugiej błogosławiony Piotr Rogne kłęczący przed gilotyną.

W przeciwstawieniu do ceremonij kanonizacyjnych papież nie ukazał się w bazylice podczas beatyfikacji. Do piątku po południu udał się z Watykanu do bazyliki, by złożyć modły przed obrazem błogosławionego. Zgodnie ze zwyczajem towarzyszył Ojcu św. cały dwór, poczem ofiarowano Mu nakazały tradycją bukiet kwiatów i „Zy-wot bł. Piotra Rogne“.

30.00000 ZŁOTYCH OBROTU NA TARGACH POZNAŃSKICH

Według autorytatywnych informacji, zaczerpniętych w Dyrekcji Targów Poznańskich suma obrotów handlowych dokonanych bezpośrednio na Targach wynosi imponującą cyfrę przeszło 30.000,000 zł. Czynniki bardziej optymistyczne oceniają te obroty na sumę 40.000,000 zł.

Biorąc zaś pod uwagę korzyści dalsze, t. j. dojsię do skutku tych wszystkich transakcyj, które zawarte zostaną jako wyniki nawiązanych na Targach stosunków handlowych, suma obrotów handlowych, która wejdzie w życie gospodarcze kraju, jako ostateczny wynik tegorocznych Targów — wyniesie w każdym razie do 100.000,000 zł.

Również imponująca była frekwencja na Targach, którą Dyrekcja Targów ocenia na 100.000 osób. Włączając w to bilety wejściowe płatne, honorowe, kupieckie i in.

Cyfry te b. dobitnie świadczą o po myślnym rezultacie 13-tych Targów Poznańskich.

JESTESMY ZA BIEDNI BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU

TELEGRAMY

WYJAZD J. Em. Ks. PRYMASA DO FRANCJI

W końcu b. m. wyjeżdża do Francji J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond. Ks. Prymas wygłosi konferencje podczas relokacji dla duchowieństwa polskiego, pracującego wśród naszego wychodźstwa oraz odbędzie narady w sprawach duszpasterskich. Z okazji pobytu swego w Francji Ks. Prymas złoży wizyty ks. ks. Kardynałom francuskim.

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY SZTUKI W WENECCJI

WENECCJA PAT. — W dniu 12 b. m. król dokonał otwarcia międzynarodowej wystawy sztuki „Biennale“. Po oficjalnym przemówieniu hr. Volpigo, król rozpoczął zwiedzanie piętnastu pawilonów zagranicznych. U wejścia do pawilonu polskiego powitał króla ambasador Wysocki z małżonką. P. ambasador w towarzystwie komisarza dr. M. Tretera oprowadził króla po trzech salach pawilonu. Król okazywał szczególne zainteresowanie pracami artystów, należących do grupy bractwa świętego Łukasza, oraz rzeźbami Wittiga etc.

ZE ŚWIATA ARCHEOLOGJI

TEHERAN PAT. — Archeolog szwedzki dr. Arne Odkopat u podnóża gór Elbrus w m. Chah-Tepe, miasto przedhistoryczne, datujące się według obliczeń z przed 2000 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Powstanie tego miasta ma sięgać wieku miedzi. Odnaleziono wiele przedmiotów m. in. piguł na ceramikę, świetnie zachowaną. Odkryciu przypisują duże znaczenie naukowe dla wyjaśnienia początków i rozwoju rasy indoeuropejskiej.

ZE ŚWIATA FILMOWEGO

PRAGA PAT. — Jeden z największych kinoteatrów praskich, wyświetla obecnie film polski „Księżna Żwirka“.

UFUNDOWANIE KOŚCIOŁA KU UCZCZENIU PAMIĘCI BOHATERSKICH LOTNIKÓW

W niedzielę dnia 13 bm. J. Em. Ks. Karol Al. Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, dokonał poświęcenia kaplicy na Okęcu. Kaplica ta została wybudowana pod wezwaniem Matki Boskiej Loretańskiej, patronki lotnictwa, ku uczczeniu pamięci naszych bohaterskich lotników s. p. Franciszka Żwirki i St. Wigury.

POSTRACH ROSJI NIE ŻYJE

Mężynski, były kierownik GPU, o którego śmierci obszernie pisaliśmy, onegdaj zmarł w wieku lat 55.



CO MYŚLI EINSTEIN O CYWILIZACJI

(far). Albert Einstein opublikował w „Revue Belge“ artykuł o przyszłości naszej cywilizacji. Za podstawę jej i konieczny warunek rozwoju uważa znakomity uczonej wolność indywidua.

— Nie mielibyśmy nigdy Szekspira, Goethego, Newtona, Faradaya czy Pasteura, gdyby nie istniała swoboda myśli i wolność jednostki. Cała nasza kultura, komfort życia codziennego, wszystkie wynalazki — od kolei do radia — które uświetniają ludzkość zawiądzamy tylko jednostkom.

— Tacy jak ja — kończy uczonej — którzy wierzą w wolność osobowości człowieka, gotowi są dla tej wolności ponieść najcięższe ofiary i nawet życiem swoim te wiary dokumentować.

KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

WARSZAWA, PAT. Dziś następujące większe wygrane padły na numery losów:

- Zł. 20 tys. 136725 158411
15 tys.: 4119 61757 149352
10 tys.: 53688 157179
5 tys. zł. 24424 38021 39852 82142
101325 115172 133909 155198

Następujące wygrane padły w kolekturze Minkowskiego: Po złotych 1000 na nr: 57670 112283

Stawki: 1158 37114 42807 20 37 45439 43 56925 57676 84 62829 64029 77427 77485 79092 83059 44602 103070 106644 119302 16 65 120486 127220 43 129461 129816 131626 43 131722 131893 131986 144546 144888 90 144715 167520

Tabele wygranych można sprawdzić codziennie bezpłatnie w Kolekturze Minkowskiej, Niemiecka 35.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ Dziś „Nowy Momus“

POPISY HIPPICZNE MUSSOLINIEGO WOBEC STUDENTÓW WŁOSKICH

Agencja Stefani donosi: W sobotę rano o godz. 8.30 Mussolini przybył konno do parku willi Torlonia, gdzie obecnie zamieszkuje około 200 studentów, z których połowę stanowią zwycięzcy olimpiad uniwersyteckich. Mussolini dokonał szeregu skoków przez przeszkody, ustawione specjalnie w parku. Studenci oklaskiwali gorąco popisy szefa rządu.

1600-LETNIE WINO

(far) W Monachjum otwarto interesującą wystawę winiarstwa, obejmującą historię tego przemysłu, sposoby wyrobienia różnych gatunków wina, dział obyczajowo-kulturalny ilustrujący dzieje picia, i t.p. ze szczególnym uwzględnieniem winiarstwa niemieckiego.

POTWÓR

(el) W Budapeszcie zdarzyło się ostatnio parokrotnie, że jakiś nieznaną osobnik, dobrze ubrany, zwabiał do bram domów małe dziewczynki w wieku od 6 do 8 lat i tam jakimś ostrym narzędziem, zadawał im, nie niebezpieczne wprawdzie, ale krwawiące rany. Naprawdę śledzono za potworem, aż wreszcie we wtorek usłyszeli przechodnie na ulicy Attilakorut płaczliwe skargi jakiegoś dziecka. W tej samej chwili jakiś osobnik zdradzający się wybitnie nerwowo zachowaniem, wybiegł z teje bramy i usiłował zbiec. Zdołano go schwycić i oddać policjantowi. Okazało się, że jest to 24-letni po moczni fryzjerski Emil Reiser. Początkowo usiłował on wszystkiemu zaprzeczać, później jednak przyznał się. Utrzymał jednak, że winien jest tylko w jednym wypadku, właśnie tym na którym go schwytano. Lekarz, który zbadał zbrojenia stwierdził ciężką neurastenję. Reiserza osadzono w areszcie.

Rumunja, Turcja i Jugosławia

BIAŁOGROD, PAT. Dziś w południe przybyli do Białogrodu spec. pociąg, z Bukaresztu minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu oraz minister spraw zagranicznych Turcji Tevlik Ruzsdi bey z towarzyszącymi im urzędnikami. Obu ministrów spotkał na dworcu minister spraw zagranicznych Jugosławii Jevtic. Z dworca goście udali się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie minister Jevtic podejmował ich śniadaniem.

BIAŁOGROD, PAT. Ministrowie spraw zagranicznych Rumunji, Turcji i

Jugosławii odbyli dziś konferencję, która trwała 3 godziny. Po tych naradach ogłoszono oficjalny komunikat, głoszący, że trzej ministrowie uzgodnili swój punkt widzenia w sprawach bieżących, zwłaszcza w kwestjach wynikających z paktu bałkańskiego.

Po konferencji ministrowie Titulescu i Ruzsdi bey udali się do pałacu królewskiego, gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej. W godzinach popołudniowych Ruzsdi bey opuścił Białogrod udając się w kierunku Wiednia.

Nowy incydent sowiecko-japoński

TOKIO PAT — Z Cocykaru donoszą, że parowiec „Mazłuko“ był w niedzielę rano ostrzelany na Amurze przez baterję sowiecką. Szczęśliwie brak. Na pokładzie znajdowali się po aobno liczący podróżni, m. in. pułkownik japoński. Podobno jest kilku zabitych i rannych

generalnym przeciwko ostrzeliwaniu japońskiego statku rybackiego na Amurze przez sowieckie oddziały pograniczne.

TOKIO, PAT. Minister wojny otrzymał telegram, że jakoby wskutek ostrzeliwania parowca „Mandzuko“ przez baterję sowiecką jeden z członków załogi parowca poniósł śmierć, a drugi jest ciężko ranny.

CHARBIN, PAT. — Japoński komisarz spraw zagranicznych w Charbinie złożył protest w sowieckim konsulacie

PRZYJAŹŃ NIEMIECKO-JAPOŃSKA Zaniepokojenie w Sowietach

Moskwa, PAT. „Za Industralizację“ w artykule pod tytułem „podejrzana przyjaźń“ zdradza wielkie zaniepokojenie wobec zbliżenia japońsko-niemieckiego, ogarniającego dziedzinę dyplomacji, prasy i gospodarki. Pismo twierdzi, że istnieje ścisły kontakt pomiędzy Reichswehrą a armją japońską. Prasa niemiecka przychylnie ustosunkowuje się do agresywnej polityki japońskiej, mówiąc o przedłużeniu Japonji, o postępie japońskim na Dalekim Wschodzie i anarchji w Chinach, o czerwonym niebezpieczeństwie.

festowane jest przy każdej okazji w drodze częstych wzajemnych odwiedzin wybitnych działaczy politycznych i gospodarczych, wymieniacz przedewszystkiem ostatnią wizytę admirała Matsu-shimy w Berlinie, Organ sowiecki ironizuje, że dla Japonji uczyniono w Niemczech wyjątek nawet w teorii rasowej. Pismo donosi, że obecnie w Niemczech bawi japońska misja gospodarczo wojskowa. Przemysł niemiecki miał otrzymać zamówienia z Mandzherji. Pismo wskazuje na całkowitą zbliżność interesów Japonji i Niemiec, dążących do obalenia: jedna traktatu waszyngtońskiego, drugie traktatu wersalskiego. Całą tę działalność agresywną pismo uważa za skierowaną przeciwko ZSSR.

Z drugiej strony dziennik zarzuca prasie japońskiej popieranie dążeń niemieckich w dziedzinie zbrojeń i rewizji traktatu wersalskiego. Pismo zaznacza, że zbliżenie japońsko-niemieckie mani-

LOT poprzez czyste przestworze wolne od kurzu, dymu i sadzy, dając moc cudnych wrażeń, krzepi umysł i ciało.

# Przygotowania przedwyborcze w Wilnie

WILNO. Przygotowania techniczne do wyborów do R. M. są w pełnym toku.

Główna komisja wyborcza pracuje nad kompletowaniem komisji okręgowych, obwodowych i ich siedzib, oraz nad ustaleniem liczby radnych w poszczególnych okręgach i terminów zgłaszania list kandydatów.

Ogłoszenie tych szczegółów zgodnie z ordynacją wyborczą winno nastąpić w dniu 22 maja. Komisja główna może zarządzić wcześniejsze ich ogłoszenie, o ile przed czasem zdoła je opracować.

## NUMERACJA LIST.

Dotychczas lista kandydatów zgłoszonych do gl. komisji wyborczej otrzymała jeden numer dla całego miasta. Obecnie zdarzyć się może, że ta sama lista w każdym okręgu mieści będzie inny numer. Zgodnie z ordynacją numeracja list odbywa się dla każdego okręgu oddzielnie, co pociąga akcję agitacyjną w ramach poszczególnych okręgów i na różne listy.

Po ostatecznym ustaleniu członków komisji okręgowych, główny komisarz wyborczy odbędzie z przewodniczącymi tych komisji szereg konferencji co do ich obowiązków i udzieli im instrukcji, strukcyj.

Po zapoznaniu się z przewodniczącymi z tokiem prac, część roboty technicznej przejdzie z komisji głównych do komisji okręgowych.

Ugrupowania, które stają do wyborów, interesują się żywo podziałem miasta na okręgi i w zależności od tego czynią przygotowania we własnym zakresie.

## ROZPADNIĘCIE SIĘ BLOKU ŻYDOWSKIEGO.

W wyniku zatargu o kandydaturę, kupcy żydowscy wystąpili z ogólnozydowskiego bloku wyborczego i zamierzają iść do wyborów łącznie z właścicielami nieruchomości.

## KANDYDACY DO RADY MIEJSKIEJ.

Listy z kandydatami na radnych będą składane dnia 30 po rozpisaniu wyborów, t. j. w dniu 2 czerwca w głównej komisji wyborczej.

Listę będzie mógł złożyć pełnomocnik danego ugrupowania, który winien być na liście wyborców, podpisujących listę.

W każdym okręgu występuje inny pełnomocnik, który nie może kandydować w swoim okręgu.

Przewodniczący komisji może wezwać poszczególnego kandydata, celem stwierdzenia, czy włada on językiem polskim w słowie i piśmie.

## URZĘDOWANIE KOMISJI GŁÓWNEJ.

Główna komisja wyborcza rozpocznie swe urzędowanie dla stron w dniu 16 b. m. w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej. Przedstawiciele komitetów wyborczych będą mogli zgłaszać się do komisji w celu otrzymania odpowiednich wyjaśnień co do list, podpisów, terminów zgłoszenia kandydatów i t. d.

## Akcja wyborcza na prowincji

OBYWATELSKI KOMITET WYBORCZY W GŁĘBOKIEM.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zw. Podolców Rezerwy, Zw. Osadników, Zw. Naucz. Polskiego, Zw. Inwalidów Wojennych, Zw. Legionistów, POW., Zw. Telegrafików, Zw. Pracowników Poczty i Telegrafów, Zw. Lesników, Zw. Prac. Samorządowych Pow., Spółdzielnia „Rolnik”, T-wo Przeciwgruźlicze, Rodzina Urzędnicza, Rodzina Policyjna, Och. Straż Pożarna, Chł. Cech Mieszany, Chł. Cech Rzeźników i Wędliniarzy, Prezydium Komitetu: Dobosz Henryk — dyr. Gimnazjum, Muzyczkowa Jadwiga, Łapicki Leon.

Komitet żydowski obejmuje całość społeczeństwa żydowskiego z pp. dr. Brytaniczki Izakiem, Altszylem Izakiem i Bergmanem J. na czele.

Akcja wyborcza w Głębokiem (do

Radę Miejskiej) rozwija się dość intensywnie.

Powstały 2 komitety — chrześcijański i żydowski, obydwaj na zasadach najbardziej rzeczowego ustosunkowania się do wyborów samorządowych bez jakichkolwiek momentów partyjnych, czy innych politycznych.

## KOMITETY WYBORCZE W DZISIE.

Komitet chrześcijański: Związek Pracy Obyw. Kobiet, Spółdzielnia Spożywców „Rolnik”, Kasa Stefczyka, Poiska Macierz Szkolna, Polski Czerwony Krzyż, LOPP, Liga Morska i Kolonjalna, Prezydium — pp. Kwietniewski Piotr, Janowski Aleksy i Wojszczyk Jan.

Komitet żydowski: również zatacza szeroki krąg społeczeństwa żydowskiego z pp. Szeukmanem H., znanym obywatelom miejscowym na czele.

Analogiczne komitety ma m. Doleszyce.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

Jutrzejsza 224 środa literacka będzie wieczorem aktorskim znanej powieściopisarki wileńskiej Eugenii Kobylkińskiej — Masiejewskiej. Poznamy z rękopisu najnowsza powieść współczesną autorki „Świata w szkole”, p. t. „Niespodzianki małżeństwa”. Rękopis czytać będą p. Marja Sierska, artystka Teatru Miejskiego i autorka.

Posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się dn. 16 b. m. o godz. 8-jej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Zamkowej Nr 24 z następującym porządkiem dziennym:

1. Pokazy chorych i preparatów.
2. Dr. Z. Kuncewicz — Uwagi o stosowaniu wyrwania nerwu przeponowego u chorych szpitalnych.
3. Doc. dr. T. Wąsowski — Przyczynek do fizjologii nerwu przeponowego.
4. Prof. dr. W. Jakowicki — W sprawie etiologii ciąży pozamacicznej.

Zjazd koleżeńki. W dn. 29-go czerwca b. r. odbędzie się zjazd koleżeńki absolwentów gimn. im. kr. Zygmunta Augusta z r. 1924.

Program zjazdu przewiduje Mszę św. w sali gimnazjalnej, obrady, akademie i wspólny podwieczorek. W zjeździe weźmie udział dyrektor gimn. i grono profesorskie. Komitet organizacyjny zjazdu uprasza kolegów o możliwie rychłe nadsyłanie zgłoszeń pod adresem: Mickiewicza 8, W. B. Z., Paulin Stalychów.

Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie w lokalu własnym przy ulicy Wileńskiej 33, organizuje cykl zebrań dyskusyjnych, w których ma być poruszona sprawa podniesienia stanu gospodarczego Wileńskiego.

W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych będzie wygłoszony dnia 18 maja o godz. 19.30 przez p. inż. Jansza, wiceprezidenta m. Wilna, odczyt na temat: „Program inwestycyjny m. Wilna” Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Z T-wa Eugenicyzmu (walki ze zwyrodnieniem rasy). 17 maja w Ośrodek Zdrowia (Wielka 46) prof. Z. Ilry niewieży wygłosi odczyt na temat „Stara roślina”. Walka ze starością. Odmłodzenie. Początek o 6 wiecz. Wstęp wolny.

## RÓŻNE

Wystawa Niezależnych, Zarząd Towarzystwa Niezależnych Artystów Sztuki Plastycznej przypomina swym członkom i sympatykom, że ekspozycja na Wystawę Towarzystwa będą przyjmowane w Głównym Pawilonie Targów Północnych w ogrodzie po-Bernardynskim w dniu 15-go maja r. b. w godzinach 13 — 19.

Otwarcie Wystawy nastąpi w sobotę, 19-go b. m. o godz. 14-jej.

Ofiary, złożone Kółu Pań na ratowanie Bazyliki Wileńskiej: p. Tytus Zhysszewski, generalny konsul Republiki Polskiej w Chicago nadesłał dol. amerykańskich 5.

Pani Emilia Buczyńska ofiarowała dużą srebrną wylęcianą łyżkę wazową i srebrny wylęciany imbryk do kawy w stylu Empire.

Pan profesor J. Bułhak ofiarował Almanach fotografii polskiej i 10 seryj widokówek po 15 sztuk każda.

Członkinie Stowarz. św. Zyty w Wilnie ofiarowały 8 rubli ros. srebrem, czyli zł. osiem.

Wszystkim Szanownym ofiarodawcom składam Kóło Pań serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”.

Wycieczka do szromiska „Narocz” Z. P. O. K. Na Zielone Święta organizuje się tania wycieczka nad jezioro Narocz. Zapisy przyjmuje się w biurze podróży „Orbis”.

Nowa placówka handlowa. W dobie ogólnego kryzysu, kiedy zanikają i całkowicie zjawiają się firm handlowych jest na porządku dziennym, powstanie w Wilnie wielkiej placówki handlowej jest zjawiskiem pociesającym.

Właśnie w poniedziałek, 14. 5. otwarty został skład fabryczny największej w Polsce fabryki wyrobów trykotowych i dzianych L. Pihlal (Łódź).

Aktu poświęcenia tego przedsiębiorstwa dokonał ks. Żarnowski, proboszcz kościoła św. Jakóba, w obecności tutejszego kupaństwa naczele z p. prezesem Rucińskim. Gruntowna przebudowa tego sklepu została dokonana według projektu p. inż. Zima z Łodzi, przez przedsiębiorstwo budowlane Bieńkowski i Świdlikowski. Piękne wewnętrzne urządzenie zostało dokonane przez mistrza stolarskiego Oszurkę. Firma Pih-

DR. DIVEKY DOKTOREM HONOROWYM USB

WILNO. Rada Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batoro w Wilnie uchwała nadać stopień doktora honoris causa Adranowi DIVEKY, docentowi z tytułem profesora uniwersytetu budapeszteńskiego i docentowi Uniwersytetu Warszawskiego.

## TYDZIEŃ DZIECKA

WILNO. „Tydzień Dziecka” pod protektoratem wojewody wileńskiego p. Władysława Jaszczoła i kuratora okręgu szkolnego wileńskiego p. Kazimierza Szelągowskiego odbędzie się w roku bieżącym w czasie od 25 do 31 maja.

## UŚMIECHY FORTUNY

Narazie Warszawa może się poszczycić dobrą relacją z Wilna. W tym tygodniu w znanej i czołowej kolekturze A. Wolańskiej padły 3 wygrane: 50 tysięcy, 20 tysięcy, 5 tysięcy złotych i wiele innych.

My, wilanianie, mamy powód do oczekiwania, że ta sama kolektura Wolańskiej, skieruje teraz przez swoją wileńską filię — fale szczęścia loteryjnego na Wilno.

Potrzebujemy gotówki nie mniej niż Warszawa. A może nawet więcej...

## Wileńska orkiestra szkolna w Warszawie



Przybyła do Warszawy orkiestra gimnazjum im T. Zana w Wilnie złożona z 60-ciu wychowanków gimn. w wieku od lat 8-miu do 10-eiu. W ub. piątek odbył się na terenie gimnazjum im. Batoro w Warszawie popis tej orkiestry dla młodzieży szkół warszawskich. Przy tej okazji, orkiestra gimnazjum wileńskiego złożyła wieniec u stóp pomnika Batoro na dziedzińcu szkolnym. Na zdjęciu — defilada orkiestry gimnazjum wileńskiego na dziedzińcu szkoły im. Batoro.

hal, przeświadczona o wartości swych towarów i dając do sprawniejszego obrotu rynku wileńskiego, dobrała odpowiednio wyszkolony personel, powierając jednocześnie kierownictwo Wil. Oddziału znanemu na naszym terenie kupcowi (b. właścicielowi sklepu) p. Gustawowi Arndtowi. Znając dobroć fabrykanta firmy Pihlal oraz energię i popularność kierownika, nie wątpimy w to, że nowotwarta placówka rozwijać się będzie pomyślnie ku pożytkowi własnemu i klienteli.

Z powodu otwarcia przedsiębiorstwa, firma Pihlal złożyła ofiarę w kwocie zł. 15 na remont Bazyliki.

Zachorowania zakaźne. W ubiegłym tygodniu zanotowano w Wilnie następujące zachorowania: ospa wietrzna 2; tyfus brzusny 1; płonica 7; krztusiec 20; grypa 8; gruźlica 15 w tem 4 zgony: jagię 3 i krztusiec 36.

Ogółem chorowały 92 osoby.

## TEATR I MUZYKA.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Występy warszawskiego zespołu „Nowy Momus”. Dziś odbędzie się pierwszy gościnny występ najwybitniejszych sił warszawskiego zespołu „Nowy Momus”, który w stolicy zyskał ogólne uznanie i odniósł wielki sukces artystyczny. Wykonawcami bogatego programu będą: Olga Kamińska, śpiewniczka, znakomita odtwórczyni nastrojowych piosenek i romansów cygańskich, Tadeusz Bocheński, popularny speaker Polskiego Radia w specjalnym repertuarze, oraz Zygm. Zygro recytator i Igo typów hiszpańskich i lustruje ciekawą Sym. Występy tego znakomitego zespołu wzbudziły ogólne zainteresowanie. Początek o godz. 8,30 w. Ceny miejsc od 50 gr.

— „Noc w San Sebastjano” w „Lutni”. Najbliższą premię ra będzie najnowsza operetka Benatkiego. (kompozytora „Pod białym kołnierzem”). „Noc w San Sebastjano”. Piękna muzyka na tle motywu hiszpańskiego ilustruje ciekawą akcję, która rozgrywa się w portowej oberży, następnie w pięknej willi, wśród ognistej nocy w San Sebastjano. Obsadę ról głównych tworzą: Halmirska, Lasowska, Dembowska, Szczawiński, Tatrzalski i reżyser Domostowski, który wraz z kapelmistrzem Wilińskim i baletmistrem Ciesielskim przygotował i to niezwykle wartościową operetkę. Premiera zapowiedziana na czwartek najbliższy.

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. 3 ostatnie przedstawienia „Towarzyszka w Teatrze na Pohulankę. Dziś, we wtorek dn. 15-go b. m. o godz. 8-jej wiecz. Teatr Pohulanka daje po cenach propagandowych świętą komedię współczesną J. Devala p. t. „Towarzyszka” — która daje przekrój życia emigrantów rosyjskich w Paryżu.

Jutro, środa 16. 5. o godz. 8-jej w. „Towarzyszka” — ceny propagandowe.

Uwaga! — Otwarcie sezonu letniego w Bernardynce! W najbliższą sobotę, dnia 19 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu letniego w ogrodzie Bernardynskim. Odegrana zostanie nowa komedia sowieck. pisarza Szkwar-

## KOMUNIKAT

## Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie

Jako prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie, zwracam się do Szanownej Redakcji z uprzejmą prośbą o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze pisma poniższego komunikatu:

„W n-rze 127 „Dziennika Wileńskiego” z 13 maja r. b. w artykule „Czy Akcja Katolicka współpracuje z Rządem” autor nieściśle podał do wiadomości publicznej szczegóły z posiedzenia Rady Instytutu w zdaniu:

„Nadmienię tylko, że na posiedzeniu 1. A. K. p. Mackiewicz potwierdził, że w Komitecie Wyborczym B. B. W. R. obok niego i p. Nizyńskiego znajdują się jednak masoni (było wymienione konkretnie jedno nazwisko) a p. Nizyński z triumfem podkreślił, że na 19 osób w tym Komitecie jest aż 11 katolików”.

Podczas obrad Rady była poruszona istotna sprawa masonów przez jednego z członków Rady, który wymienił 2 nazwiska. W dyskusji, w której zabierało głos kilku członków Rady, stwierdził p. poseł Mackiewicz na podstawie dokład-

nej znajomości ideologii jednej z wymienionych osób, iż ta osoba masonem nie jest. Brak oświadczenia ze strony p. Mackiewicza odnośnie do osoby drugiej nie może prowadzić do wniosku, iż „p. Mackiewicz potwierdził, że w Komitecie Wyborczym B. B. W. R. obok niego i p. Nizyńskiego znajdują się masoni”.

O ile chodzi o oświadczenie moje — stwierdzam, że użyłem słów „deklarowanych katolików”, mając na myśli katolików jako działaczy społecznych, a z tego nie wynika, że reszta członków Komitetu nie zalicza się do katolików, względnie nie stoi na gruncie ideologii katolickiej.

Łączę wyrazy poważania, (—) Dr. Kazimierz Nizyński, prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie.

## List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Nie odmów mi Pan zamieszczenia w swym piśmie oświadczenia, że występuję z Związku Bibliofilów Polskich, gdyż nie uważam za możliwe jednocześnie iść do pracy w ankiecie i też ankietę popierać, a od czasu przesłania odpowiedzi na ankietę znowu miałem kilkakrotnie możliwość dokładnego obejrzenia projektu pomnika, w rezultacie czego jeszcze więcej zaniepokoiłem się przyszłym wyglądem ulicy Mickiewicza.

Z szacunkiem i poważaniem Dr. Stefan Burhardt

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Razem Pan Redaktor zamieścić w swym piśmie oświadczenie o następującej treści:

Ponieważ podpis Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Wilnie pod protestem Erwazy w sprawie pomnikowej „Słowa” został — jak stwierdziłem — umieszczony całkiem prawomocnie — oświadczam niniejszem, iż jako uczestnik ankiety, nie mogę nadal piastować godności wice-przewodzącego Towarzystwa i pozostawać nadal jego członkiem.

Wyrazy szacunku łączę St. Lisowski.

## Akcja aprowizacyjna

### w pow. Dziśnieńskim

GŁĘBOKIE. Prowadzona od kilku miesięcy na terenie powiatu dziśnieńskiego akcja pomocy dla ludności głodującej, czyli t. zw. akcja aprowizacyjna osiągnęła w chwili obecnej swój punkt kulminacyjny i dalby się zobrażać następująco: powołane do życia lokalne komitety gminne dokonują zbiórki ofiar, co dało w gotówce 3,000 zł. i 25,000 kg. ziemniaków.

Niezależnie od tego nadeszła pomoc rządowa w postaci mąki w wysokości 660 tonn.

Mąka została rozdysponowana poszczególnym gminom. Poza tem w celu umożliwienia mieszkańcom powiatu przetrwania do nowych zbiorów, przydzielono dla powiatu 1,000 tonn żyta, za które korzystający z pomocy muszą świadczyć robocizną na drogach publicznych.

Poza tem zorganizowano dożywianie. W marcu z pomocy tej korzystało 5,187 rodzin, w tem osób dorosłych 10,980, dzieci 8,659.

— W kwietniu liczby te uległy wzrostowi. Dożywianie dzieci objęło wszystkie szkoły powszechne w liczbie 193.

Przytoczone liczby są ilustracją rozmiarów pomocy rządowej.

ZŁOŻ OFIARĘ W NASZEJ ADMINISTRACJI NA GŁODUJĄCĄ WIEŚ WILEŃSKĄ

## „Nowy Momus” w Wilnie

Olga Kamińska i Tadeusz Bocheński

WYSTĄPIĄ DZIS I JUTRO W LUTNI

Zespół „Nowy Momus”, który dziś i jutro wystąpi gościnnie w Wilnie — to bardzo oryginalne i niezwykle indywidualności artystyczne.



Olga Kamińska

Jego as żeński, Olga Kamińska, jeszcze przed dwoma laty nie myślała o występach publicznych. Dopiero, mniej więcej półtora roku temu, słysząc jej głos, kierownik scenki literackiej „Femina” w Warszawie, zaprosił ją do występów estradowych i siebie.

Zwalczając tonię Olga Kamińska zdecydowała się na występ i od razu zdobyła sobie nazwisko i ogromne powodzenie. Publiczności wileńskiej znana jest z szeregu płyt i audycji radiowych.

Kamińska śpiewa po polsku, francusku i rosyjsku. Nie jest to typ jankiejsz kabaretowej milusińskiej, z nieodłącznie banalną urodą, która uprzyjemnia widzowi sceniczny świątóg. Kamińska — powiedziałabym nawet — nie jest ładna. Jest to natomiast przedziwnie wnikliwa interpretatorka pełnych treści piosenek, które wspaniałą głębią i lirycznością głosu czyni niejako przeżyciami dla widza i słuchania

ena. Gdyby tylko Kamińska śpiewała w Lutni, warto pójść na jej wieczór.

Męskim asem zespołu jest ulubieniec słuchaczy, a zwłaszcza słuchaczek Radja, Tadeusz Bocheński, właściwie także amator, jeśli chodzi o karierę artystyczną. Już po paru występach w stolicy Bocheński zdobył sobie duże powodzenie jednakże nie zamierza rezygnować z radja na rzecz estrady, uważając radjo za swą specjalność.

Jak słyszeliśmy, wskutek skręcenia nogi w Warszawie nie będzie mógł przybyć do Wilna doskonały tancerz Ney, wobec czego Nowy Momus uzupełni tę lukę innymi atrakcyjnymi siłami swego zespołu. Wł. L.

## OSZUST MATRYMONJALNY

WILNO. Policja tutejsza otrzymała wiadomość o aresztowaniu zuchwałego oszusta matrymonjalnego Karola Zbiehniewskiego, który ślony listami gonczymi zatrzymanym został w Warszawie.

Zbiehniewski jest oskarżony o oszukanie kilkunastu kobiet w Wilnie i w powiatach, od których wyłudził gotówkę na wydatki przedślubne a potem uciekał.

## PODPALENIE W MEJSZAGOLE

WILNO — TROKI. Na szkole Różańskiego Jankiela, mieszkanka Mejszagi, spalił się dom mieszkalny, oraz znajdujący się w tym domu warsztat garbarski. Straty wynoszą 2500 zł. Dochodzenie policyjne wykazuje, iż zachodzi podejrzenie o podpalenie przez Adama Muczina, mieszkanka zasianka Karsznawówka.

## SAMOBÓJCA Z PIŃSKA

WILNO. W ogrodzie Cielętniku Markun Stanisław, m-c Pińska (Kowala 10), robotnik kolejowy, lat, 36 w celu pozabawienia się życia wypił esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pomocy odwoziło desperata do szpitala kolejowego w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyną samobójstwa narazie nie ustalono.

PIĘGI CERE OCZYSCZĄ I ODŁADZĄ BENIGNIA

## KRONIKA NOWOGRODZKA

— Pożar. W dniu 11 maja r. b. w domu Byteńskiej Nachany w Nowogrodzie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem sublokatora tegoż domu Łubędzia Szołoma wybuchł pożar, który dzięki energicznej akcji straży pożarnej został zlikwidowany.

— Symulacja czy rabunek. Bortkiewicz Aleksander, mieszkaniec wsi Zieniewicz gm. wsielubskiej zameldował na posterunku Pol. Państwowej że w dniu 10 maja r. b. będąc we wsi Bociewicz gm. wsielubskiej został pobity przez mieszkańców tejże wsi Oczerskich Michała i Wincentego, którzy jednocześnie skradli mu 28 złotych.

— Kradzieże. W dniu 11 maja r. b. Nowoshowicz Lejzer zam. przy ul. Kołkowskiej Nr. 34 w Nowogrodzie zameldował w komisariacie Policji Państwowej, że dnia 10 maja r. b. przy korytarzu jego domu został skradziony licznik elektryczny wartości 45 zł. O kradzieżkę uszkodzony podejrzewa żydka, który w dniu kradzieży był u niego w uciekaniu, proponując kupno ołówków, a którym okazał się Lubel Da niel z Warszawy.

W nocy na 11 maja r. b. nieznani sprawcy zapomnąc wyłamania okna dałali się do szpitalni mieszkanca wsi Łozki gminy szecorskiej Kowalewicz Michała, skąd na szkodę tegoż skradli: 7 zwójów płótna, domowego wyrobu, wartości 200 zł., palto damskie granatowe z futrzonym kołnierzem wartości 40 zł. i 2 kilimy wartości 17 zł.

W dniu 11 maja r. b. z mieszkania w czasie nieobecności domowników przy ul. Perelskiej nr. 39 w Nowogrodzie na szkodę Łatuszyńskiej Heleny skradziono palto damskie, letnie, wartości 30 zł.

— Zebranie. W dniu 5 maja r. b. w Korieliach odbyło się zebranie członków żydowskiego Banku Ludowego, pod przewodnictwem Słuckiego Dawida. W czasie zebrania odczytano sprawozdanie z działalności zarządu, sprawozdanie z rewizji, dokonanej z ramienia Związku Żydowskiego Towarzystwa Spółdzielczego w Polsce z dn. 20 marca 1934 roku, omówiono zmianę art. 3 statutu, wyznaczono maksy malną sumę zobowiązań, jaką spółka może zaciągnąć, uchwalono opodatkowanie się członków na rzecz Zw. Żyd. T-wa Spółdzielczego w Polsce, omówiono sprawę wpisowego, sprawę pokrycia strat i uchwalono budżet.

— Przedstawienie. W dniu 3 maja roku bież. w remizie Straży Pożarnej w Lubzynie odegrano sztukę pod tytułem: „Żywy nieboszczyk” oraz wykonoano kilka pieśni w języku polskim. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.



JESTESMY ZA BIEDNI BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIELNIE WYROBY Z WŁASNEGO LNU

**DRUSKIENIKI**  
ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM  
Państwowy Zakład Zdrojowy  
**KAPIELE** SOLANKOWE  
KWASOWEGLÓWE  
BOROWINOWE

Kapiele fitonowe, piankowe. — Zabiegi specjalne. Słynny Zakład leczenia szkodliwych SŁOŃCA. POMIĘTRZA I RUCHU. Jedyne w Polsce KAPIELE KASKADOWE Lecznica SOLANKA DO PICIA.

Ordynator PROFESOROWIE U. S. B. i lekarze specjaliści.  
CENY w okresie od 15 czerwca za zabiegi lecznicze i taksa kuracyjna ZNIŻONE. Sezon trwa od 15 go maja do 1-go października.

NORMAN SPRENGER.

## KRWAWE OKRĘT

Byłem niedawno jedynym marynarzem na statku, który nie uciepiał w czasie walki, chociaż nie zniknęły jeszcze ślady kulaków Fitzgibbona i Swopa. Linch kazał mi uporządkować stątek.

Samo przez się, złożyło się tak, że zaczęto patrzeć na mnie, jako na zastępcę oficera. Może zawdzięczałem to Newmanowi. Prawdopodobnie siłacz powiedział o mnie parę słów Linchowi.

Zebrałem ludzi, którzy najmniej uciepiali i odnieśliśmy rannych do ławicy, gdzie „Pani” i Newman opatrzyli ich rany. Otworzyłem zabarykadowane drzwi do kuchni, skąd wypuściłem Wonga, który stracił zupełnie głowę ze strachu, kucharza, jungę i pastora.

Okazało się, że pastor, usłyszawszy o przygotowującym się buncie zaczął robić rozpaczyli wysiłki aby powstrzymać załogę od tego kroku. Boston i Blaky wściekli, że staje im na przeszkodzie, chcieli go zabić, ale

## Odrodzenie się tradycji narodowych w Saczkowiczach

Dookoła Pińska, jak i na terenie całego Polesia, znajdują się liczne wioski i osady zamieszkałe przez stare rody szlachty polskiej.

Podczas wczesnego okresu kolonizacji tych bezludnych obszarów, a zwłaszcza, gdy Polesie i część Wołynia przypadły w wianie królowej Bonie, osiadły tu rodziny dworzan i rycerzy z różnych dzielnic Polski, Litwy i Rusi. Spotykane teraz nazwiska i herby dowodzą niezłomności tych rodowodów, chociaż mowa, wiarą i obyczajami dzisiejsze pokolenie daleko odbiegło od swych przodków.

Przymusowe „przypisanie” do cerkwi prawosławnej w drugiej połowie ubiegłego stulecia, zerwało wszelką łączność rzesz szlacheckich z ich prawdziwą Ojczyzną. Po odrodzeniu Państwa Polskiego, dzięki wpływowi szkół polskich, Kościoła katolickiego i pracy jednostek uświadomionych, zaczęła się budzić poczucie narodowe, tradycja i odrzucają się z niepamięci herby i rodowody.

Na ogół szlachta zachowała czystość rasy przez zawieranie małżeństw tylko w swej warstwie. Jednak brak oświaty i zupełna abnegacja narodowa i religijna sprawiają, że te masy o dziedzicznej predyspozycji do wyższych wartości, śpią i toną zdecydowanie w trosce o dniu dzisiejszym. Trzeba zdecydowanego bodźca, by utonąłą energię rozbudzić i z tej bujnej masy stworzyć czynnik o znaczeniu decydującym na „niczyjem” Polesiu.

Że praca w tym kierunku podjęta dać może rezultaty, może posłużyć przykład, opis obchodu Konstytucji 3-go Maja na terenie jednego z licznych okolicznych zaścianków szlacheckich koło Pińska.

Dworzyście Saczkowicze nadane zostało w 1528 roku rodowi Saczkowicz przez królową Bonę podczas jej podróży po ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej.

W danej chwili wieś ta zamieszkuje szlachta o różnych nazwiskach, jak: Saczkowiccy, Stachowiccy, Kolb, Sieleccy, Giegrójce, Fatowicze i inni. Wioska liczy około 90 domów. Ludność zajmuje się przeważnie rolnictwem, częściowo rybołówstwem, oraz dostawą mleka do miasta. Sposoby gospodarowania są jeszcze pierwotne, dużo źródeł zarobkowych jest zupełnie niewykorzystanych.

Dopiero przed rokiem P. M. Szk. założyła tu szkołę publiczną (4 oddz.) z językiem wykładowym polskim. Ludność projektuje wspólnym wysiłkiem wzniesie budynek szkolny, gdzie jednocześnie mieściłaby się czytelnia i mieszkanie nauczyciela.

Koniecznym jest również zorganizowanie straży ogniowej ochotniczej, założenie sklepu spółdzielczego, mleczarni, podniesienie uprawy warzyw (tak blisko miasta) podnieść rasę kur, krów i trzody. To są wszystkie zadania, które należy już rozwiązywać.

Ala wracamy do obchodu majowego. Wykonanie programu obchodu 3-go Maja poczyniło w rękach dzieci szkolnych pod kierownictwem miejscowej nauczycielki. Prace przygotowawcze dokonywane przez dzieci, spotykały się z poparciem rodziców. Szukowano chorągiewki, lampiony uczono się wier-

szy i pieśni.

Dnia 3-go maja w godzinach rannych przyjechało z Pińska furmankami kilka osób ze ster nauczycielskich i harcerskich, które przystąpiły do wykonania zamierzonego programu.

Więc najpierw pochód dzieci ze szkół w Saczkowiczach i Steczywie z chorągiewkami, muzyką i śpiewami przez całą wieś.

Wszystkie domy przybrane były zieloną i flagami o barwach narodowych. Podczas przerwy obiadowej odbył się pokaz samodzielnego i płóciennego wykonania. Za najlepsze wykonanie i najładniejsze wzory przyznano trzy nagrody w postaci jaj kur rasowych (karmazynek polskich).

Po południu przystąpiono do zawodów sportowych, które dały b. dobre wyniki. Zwłaszcza pchnięcie kulą i rzut granatem zasługują na wyróżnienie. Skoki, biegi i strzelanie wypadły nieco słabiej. Zainteresowanie zawodami było bardzo duże, młodzież i mło-

dzi gospodarze postanowili ćwiczyć się stale i co pewien czas urządzać zawody o mistrzostwo wsi. Jednocześnie odbył się popis chóru P. M. Szk. z Pińska, który odśpiewał szereg pieśni na placu wśród wioski. Następnie zostały przyznane dzieciom za najładniejsze udekorowanie swych domów nagrody w postaci czekoladek.

Po zapadnięciu mroku dzieci parami przedelfowały jeszcze raz po całej wsi, niosąc wykonane własnoręcznie kolorowe lampiony. Pochodem towarzyszyła cała prawie ludność wsi. Widok maszerującej dziatwy i młodzieży istotnie był niezwykły i malowniczy. Pochód zakończył się koło szkoły, skąd dzieci i gospodarze rozeszli się po domach.

Obchód 3-go Maja został zakończony, lecz pozostał w pamięci starych i młodych i dał Boże, aby był pierwszym krokiem na drodze odrodzenia ducha polskiego i gorącego uwielbienia Ojczyzny w zapadłych wioskach Polesia.

## Przygotowania do II Zjazdu Polaków z zagranicy

Około 10.000 Polaków z zagranicy w sierpniu r. b. przybędzie do Polski

Dnia 4 bm. odbyło się w lokalu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w obecności licznie zebranych przedstawicieli czynników rządowych, społecznych, zainteresowanych instytucji, organizacji itd. II plenarne posiedzenie komisji organizacyjnej II Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Liczę się z przybyciem do kraju około 10.000 wycieczkowiczów - sportowców, nauczycieli, kobiet, młodzieży, przedstawicieli prasy polskiej z zagranicy itd. Komisja organizacyjna postawiła sobie za zadanie nie tylko organizację samego Zjazdu, ale też zaplanowanie się całą rzeszą naszych rodaków, którzy w tym czasie z okazji Zjazdu do kraju przybędą. M. in. w programie swoim komisja organizacyjna poza oficjalną częścią Zjazdu przewiduje zorganizowanie dla Polaków z zagranicy w Warszawie uroczystości akademii „Słowa i pieśni polskiej” oraz wielkiej zabawy ludowej w Łazienkach, w Krakowie na Wawelu przewiduje uroczystą inaugurację Światowego Związku Polaków, w Gdyni — uroczystości, związane z m. r. z.

## 300 SAMOLOTÓW NAD WARSZAWĄ W DNIE OTWARCIA II ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY

W dniu otwarcia I Zjazdu, 5 sierpnia r. b., odbędzie się w Warszawie pokaz lotniczy, w którym weźmie udział przeszło 300 samolotów różnego typu. Ponieważ w tym czasie przypada również rocznica wymarsza Kadrowików przeto w uroczystościach, organizowanych w tym czasie w stolicy, weźmą również udział delegaci i goście, przybyli na Zjazd, wzgl. z okazji Zjazdu do kraju.

## ULGI DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY, PRZYBYWAJĄCYCH NA ŚWIATOWY ZJAZD POLAKÓW DO KRAJU

Ministerstwo Komunikacji udzieliło zupełnie bezpłatnych przejazdów dla delegatów na Zjazd oraz 80 proc. zniżek kolejowych dla wycieczek, które w tym czasie ze wszystkich stron świata do kraju napływają będą. Apel Rady Organizacyjnej do wszystkich linii okręgowych, utrzymujących komunikację pomiędzy Ameryką Północną i Południową, również nie pozostał bez echa. Będzie można i tutaj prawdopodobnie liczyć na różnego rodzaju ułatwienia i ulgi.

## I IGRZYSKA SPORTOWE POLAKÓW Z ZAGRANICY

Na I Igrzyska Sportowe, organizowane w ramach II Zjazdu Polaków z Zagranicy w dniach 1 — 8 sierpnia r. b. zgłosili się już zawodnicy ze: Sta-

## NAD WILJĄ I WILENKĄ

## Siła przyzwyczajenia

Czasy wogóle są wyjątkowe. Od kilkunastu lat wala się naleb na szyję dawne pojęcia, przyzwyczajenia, obyczaje.

Zmienia się do góry nogami. Nasze radości i smutki, obowiązki, traktowanie wzajemne.

Dawniej nie do pomyslenia by było — pokazywanie szafy oblepionej tak naklejkami komorników i wychwalanie się nią tak, jak zwykło się pokazywać walizę oblepioną naklejkami światowych hoteli.

A dzisiaj jest to w modzie. Przychodzi się na czarną kawę do znajomych, a tu ci zaraz mówią:

— Był u nas wczoraj komornik. Aha mebli pozajmował, naklejki pozostawił widzi pan?

— O ta.. tutaj nowa naklejka. — Nie, nie ta, o to ta tutaj! A widzi pan, a u pana nowej naklejki nie ma.

— Nie nie ma.

I człowiekowi jakoś się żal robi że tamci mają zajęte meble, a ty kochanie nie. — Ludziska tak do tego przywykli że im czegoś brakuje, gdy tego nie ma, ja osobiście wybitnie niemodnym jestem widocznie bo na mnie pożył komornika nie działa. Nie wyprowadza mnie z równowagi, nie biję go, nie kłamię. Przeciwnie jestem zawsze bardzo uprzejmy, ale znoszę go jak dziwne nowatorstwo mody do, którego jeszcze nie przywykłem, ja konserwatysta.

Człowiek z teką — jest dla mnie zawsze synonimem takiego czegoś, co chce ode mnie pieniędzy.

Kiedys przychodzi służąca i mówi — proszę pana, przyszedł jakiś z teką. Musi będzie jakiś zajmujący!

Nie ma mnie w domu. — ale kiedy ja mówiłam co pan jest. — To powiedz, że umartem przed chwilą. Ledwo to powiedział.. wtacza się do pokoju jakiś jegomość i naprawę d z teką.

— Przepraszam pan Junosza? — Tak ale nie mam!!

— Ja jednak drogi panie w sprawie. — Już raz panu powiedziałem nie mam, to znaczy nie mam.

— Ależ ja..

— Rozumiem pana, ale może pan za brać meble, bo ja nie mam pieniędzy.

— Ja nie wspieram pieniędzy. — Ale meblowej? — Ani meblowej.

— Więc co pan sobie życzy? — Jestem reprezentantem amerykańskiej firmy dostarczającej składane trumny bardzo ekonomiczne z diugetnią gwarancją zalecane przez panów lekarzy.

— Co trumny!? Świetnie. Posiałem gościa do kilku moich przyjaciół dziwnie przesądnych i drażliwych na punkcie śmierci może od nich co utarguje poczwina, którego za sekretarza wziąłem.

M. Junosza

## Dorobek Okręgu Kolejowego L.O.P.P.

Z okazji odbywającego się na całym terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej XI Tygodnia LOPP, warto chociaż pokrótce zapoznać się z dorobkiem kolejowej organizacji za ostatni rok.

Naczelną troską zarówno Zarządu Okręgowego jak i Obwodowych jest wysiłek zmierzający do pozyskiwania nowych członków, na których to opiera się byt Ligi. Trzeba zaznaczyć, że wysiłki i starania nie są bezowocnymi przeciwnie rezultaty są bardzo poważne. W roku bieżącym według sprawozdawczych obliczeń wynika, iż Wileński Okręg Kolejowy liczy 11.500 członków, pomimo trudności kryzysowych i zmniejszenia się ilości pracowników.

Wszystkie posunięcia Zarządu zmierzają do tego, aby na terenie Dyrekcji nie było ani jednego pracownika, nie należąc do LOPP. Ideal ten nie jest daleki urzeczywistnienia, bowiem na czterdzieści jednostek administracji kolejowej, grupujących poszczególne działy i służby kolejnictwa, tylko w jednym wypadku liczba członków nie przewyższa 70 proc., poza tem są dziedziny, w których liczba członków przewyższa 99 proc. ogółu zatrudnionych pracowników, a nawet 100 proc. jak Oddział drogowy w Białymstoku, lub warsztaty drogowe w Starosielcach.

Jak już wspomniane zostało — członkowie opłacają składki, są podstawą egzystencji Ligi, ponieważ na ich opiera się budżet organizacyjny, umożliwiając normalne rozplanowanie prac. Budżet Okręgu Kolejowego od szeregu lat wykazuje realność swych preliminarzy, przyczem realność ta nie została zachwiana latami kryzysu gospodarczego. Dla przykładu weźmy zamknięcie budżetowe z ostatniego roku. Preliminowano sumę 71.500 zł., uzyskano natomiast 73.750 zł., czyli o przeszło 2 tysiące więcej.

Nadmienić przytem należy, iż właśnie ze składek członkowskich wpłynęła suma prawie 70.000 zł.

Jeżeli chodzi o wydatki za ostatni rok 1933, to największe kwoty wynoszące 50 proc. całej zebranej sumy, prawie 38.000 zł. przeznaczone zostały na wydatki w Warszawie. Z reszty, którą Zarząd Okręgowy dysponuje, poważne sumy, bo wynoszące 1.650 zł., pochła-

Do nabycia w Administracji naszego

pisma

P. O. W.

na ziemiach

W. X. Litewskiego

Szkieł i wspomnień

pod redakcją dra Stefana BURHARDA

Bogato ilustrowany egzemplarz zaopatrzony w indeks osób i miejscowości

oraz w bibliografję, zawierający 85 stron druku, kosztuje (bez przesyłki)

na papierze ilustracyjnym 3 zł., na papierze kredowym w kolorze chamois numerowane od Nr 1—70 po 5 zł.

KONIEC

39)

„Strzyżone głowy” nie dopuścili do tego, Pastora zamknięto w kuchni, razem z chińczykiem.

O świcie, przekonał się, że jeszcze jeden człowiek zapłacił za swą podłość życiem. — Cockney. Nie zostało po nim ani śladu. Zapewne Boston i Blaky załatwili z nim porachunki, zanim sami zginęli.

Podczas tych zajęć zauważyłem, że stosunek marynarzy do mnie bardzo się zmienił. Pierwej byłem ich towarzyszem, a teraz, dzięki jednemu słowu Lincha, zostałem ich przełożonym. Nie należałem do nich, okazywali mi to sposobem bycia, który cechuje zwykle stosunek marynarzy do dowódcy.

Do rana Linch nie próbował zwrócić okrętu na właściwą drogę. Wolno i bezcelowo kotłaliśmy się na falach, posuwając się trochę z wiatrem. Pilnowałem porządku na statku z dwoma nierannymi pomocnikami oficera. W kajucie „Pani” i Newman nadziali się z pastorem o Lincha.

Biedny pastor niemało wycierpiał na

„krwawym okręcie”. Wydarzenia ostatniej nocy zmieniły dodatnio sytuację jego również. Obaj przestaliśmy być prostymi marynarzami. Pastor kurował teraz dusze swych byłych towarzyszów.

O świcie wezwano mnie do kajuty i zaproponowano abym włożył buty zmarłego oficera.

— Shreeve, moim obowiązkiem jest doprowadzić ten statek do portu, — powiedział Linch. — Nie wiem, jakie będą następstwa tej nocy, Ale nie boję się ich.

Świadczenia wszystkich nas będą zgodne i wystarczą, aby każdy sąd uwinął nas. Wydarzenia dzisiejszej nocy nie doprowadzą nikogo do więzienia. Możesz to powiedzieć załodze.

— Rozkaz, sir!

Była to bardzo szczęśliwa wiadomość dla biedaków w ławicy, którzy drżeli ze strachu!

— Zostaję kapitanem „Złotej Wici” do końca podróży, — ciągnął dalej Linch, — a ty będziesz moim pierwszym zastępcą. Drugim będzie Connolly.

Nie wierzę w własnym uszom ja — Jack Shreeve — miałem być pierwszym oficerem na „Złotej Wici”. Czuję, że zawdzięczałem to memu przy-

jaćielowi i jego ukochanej Pani. Teraz patrzył na mnie z przyjaznym uśmiechem.

Oni opuszczają nas na żaglowej łodzi — powiedział Linch.

Patrzyłem na nich i nagle zaszczyt, który mnie spotkał, przestał mnie cieszyć.

— Weźcie mnie ze sobą! — zawołałem błagalnie.

— Chcesz dzielić los zbiegłego katorżnika? Człowieka będącego poza prawem? Nie, przyjacielu, musimy odejść sami! — zdecydował stanowczo Newman.

A zwracając się do Lincha wyrzekł słowa, których nie zapomnę do końca życia:

— Jeśli Shreeve będzie dla pana takim przyjacielem, jakim był dla mnie, będzie pan szczęśliwym człowiekiem, kapitanie!

Nad morzem wystrzeliły pierwsze promienie słońca, kiedy Newman i Mary opuścili nasz okręt.

Ale przedtem rozegrała się na pokładzie niezwykła i wzruszająca scena. Na pokładzie zalany złotem promieniami wschodzącego słońca, pastor pobożogłosił wianek małżeńskich między Royem i Mary, a za ich plecami, pod żaglowym płótnem leżał ten, który wczoraj jeszcze był panem statku

— kapitan Swop! Kapitan Linch i ja byliśmy świadkami.

— Royu Waldonie, czy bierzesz tę kobietę za żonę? — zapytał pastor patrząc na Newmana jasnymi, promiennymi oczyma, które otaczały jeszcze ciemne siniaki.

Pastor miał jedną rękę na temblaku..

— Mary Swop, czy bierzesz tego mężczyznę za męża?

Błada twarzyczka Mary wyrażała ogromne zmęczenie i nosiła na sobie ślady nocnych przeżyć. Ale na pytanie pastora rozjaśniła się z wyrazem bezgranicznego szczęścia.

Gdy skończyły się proste, protestanckie obrzędy, małżonkowie opuścili statek.

Newman rozwinął żagle i łódź odpięną od nas wolno.

My wszyscy: zdrowi i ranni, tłoczyliśmy się przy burcie, śląc za odjeżdżającymi okrzyki „hurra”. Ja płakałem.

Sledziłymi niknący w oddali punkt.

Linch odwrócił się z westchnieniem i odszedł. Za memi plecami rozległ się cichy okrzyk. Odwróciłem się i zobaczyłem jak Linch podniósł coś z pokładu. Pokazał mi na dłoni pasmo czarnych włosów „Pani”. — Była to mała pamiętka bitwy. Linch długo patrzył na nią, potem oczy jego przeświły się na migoczące w słońcu morze.

Spojrzałem w jego twarz i zrozumiałem nagle.. Po raz pierwszy zrozumiałem, jakim człowiekiem był starszy bosman „Złotej Wici” — kapitan Linch, jak go nazywano od tego dnia, do końca życia!

Zrozumiałem też, że jemu nigdy żaden pastor nie zada pytania: „Czy bierzesz sobie tę kobietę za żonę?” — wiedziałem dlaczego!

Linch schował pasmo włosów do kieszeni, na piersiach. Westchnął głęboko, potem, nagle wyprostował się, jakgdyby otrząsając ze siebie ciężar jakiś i zwrócił się do mnie zwykłym, rozkazującym tonem:

— Do roboty, Shreeve! Zawrócić statek na właściwą drogę!

— Słucham, kapitanie! — odpowiedziałem.

Kapitan odwrócił się i zaczął głośno wydawać rozkazy załozde.

# O płatnikach dobrej i złej woli

Dowolność, aby nie powiedzieć sanowala, w t. zw. ustalaniu naszych dochodów przez urzędy skarbowe jest zlem powszechnie odczuwanym, że pewne reformy w kierunku ochrony płatnika stały się wprost nieodzowne. W dzisiejszym programie reform podatkowych, zmierzających w tym kierunku, spotykamy się z pewnym pojęciem, wprawdzie nienowem ale dopiero teraz wysuniętem na plan główny. Jest to pojęcie „płatnika dobrej woli”. Zdaje się, że tylko dla „płatników dobrej woli” zapowiadają się w sprawie podatkowych nieco lepsze czasy. Warto więc zastanowić się nad tem, kto będzie do nich zaliczony.

Już p. Stanisław Wańkiewicz, w swoich rozważaniach na temat zamierzonych zmian podatkowych, zwrócił uwagę na to, że „płatników dobrej woli” według przyjętego dotychczas kryterium, niema. Do nich zaliczono tych, z których podatki dawały się osiągnąć bez pomocy sekwestratora. Otóż p. St. Wańkiewicz przypomnia, że na nich nakładano coraz większe podatki (prawdopodobnie na tej podstawie, że „mogą płacić”) aż dopóki ich finansowa wytrzymałość nie pękła, wskutek czego stawał się potrzebny sekwestrator a płatnik tracił dobrą wolę. Sądząc jednak, że p. Wańkiewicz, przewidując niemożliwość zapowiedzianych względów dla nieistniejących „płatników dobrej woli”, nieco się myli. Skoro ustanowiono urzędowo dla nich prerogatywy, muszą się oni znaleźć, chociażby kosztem zmiany dotychczasowych kryteriów. Nie wiemy kogo nasze władze skarbowe zechcą w tym określeniu wyróżnić, tymczasem jednak niejednemu z nas masuwa się niepokojące pytanie. „Czy nie trafić czasem do płatników złej woli”. Jaką podstawę, mniej lub więcej poważną, do tej obawy prawie każdy z nas może mieć, bo niema prawie takiego, któryby nie przyjmował u siebie sekwestratora i któryby z urzędem skarbowym byłby zawsze w przyjaznych stosunkach. Powodów do dysharmonii zwykle nie brak a wypływają one z dwóch źródeł: z wymiaru podatku dochodowego i z egzekwowania podatkowych zaległości. Zatarci na tle wymiaru podatku dochodowego są powszechnie ale ich skala bywa rozmaita. Ma pewną obawę aby wypadki skrajne, w których u. skarb. „ustala” dochód kilkakrotnie przewyższający sumę przez płatnika podaną, nie obciążały z reguły jego opinii. Nie wątpię, że w pewnych wypadkach tej kategorii płatnik ukrywa swój dochód (jeżeli chodzi o ludzi rozciągniętych pojęć etycznych, mówiąc inaczej żulikowatych), nieraz jednak bywa on Bogu ducha winien. O tem wie każdy, kto zna stosunki. Jeżeli o kimś zawyrokuje w urzędzie skarbowym, że „może płacić” staje się on przez to kozłem ofiarnym za tych, którzy nie mogą płacić, chociażby się mało od nich różnił. Jego zeznanie o dochodzie nie biorą wtedy pod uwagę (albo uwzględniają w nich tylko pozycje przychodowe) i podatek ustanawia się według zasady: — „im więcej, tem lepiej”, naturalnie w granicach tego, co przypuszczalnie daje się wyegzekwować. Dochód przez płatnika podany, a jego dochód w tych warunkach „ustalony” nie mają z sobą nic wspólnego a ich zgodność byłaby najdziwniejszym w świecie faktem. Jeżeli się przy nowej ustawie podatkowej zaliczy płatników powyższej kategorii do ludzi złej woli — będzie dla nich upokorzeniem bez kszty uzasadnienia, nie byłby jednak, czy przy niefortunnym postawieniu kwestji dobrej woli, nie natknęliśmy się na tę rażą. Zapytajmy o czem może to urzędowo świadczyć, jeżeli komuś ustalono dochód niewspółmierny z jego zeznaniem o dochodzie? Przecie nie o ten, że urząd skarbowy ściga dużo więcej niż się należy! Raczej, że płatnik naszachował. Wniosek z danego faktu, o ile ma być wogóle wyciągnięty, musi zwrócić się przeciw płatnikowi, chociażby on był żywcem oskubany dla wypełnienia jakichś niedoborów.

Znam pewnego płatnika, który przy ogromnych dochodach od których płaci podatki i przy swoim skromnym trybie życia, byłby dzisiaj poprostu bogaczem — gdyby były prawdziwe wyobrażenia o jego dochodach, które zagnieździły się w urzędzie skarbowym, razem z opinją, że on „może płacić”. Ponieważ jednak ten płatnik siedzi po uszy w długach, można stać wywnioskować jak traktuje rozjemstwo się w jego dochodach, i jak poprawnie odbywało się ich „ustalenie” przez cały szereg lat.

Bardzo być może, że ten mój sąsiad trafi teraz do kategorii „płatników złej woli”. Obciążen nie zabraknie, bo nie tylko sekwestrator wielokrotnie go odwiedzał, co według przyjętych pojęć świadczy o jego złej woli ale i jego zeznanie o dochodzie były dalekie od zgodności z „ustalonymi”.

Jego zła wola może być zatem stwierdzona dwojako, według kryterium przyjętego i według kryterium możliwego. Tak czy owak nie uznają go

chyba za godnego jakiegokolwiek zaufania i jakichkolwiek względów, przysługujących innym. Jeżeli jednak nazwa sprawiedliwość na prowadzić do takich wniosków, musi ona sobie mocno zawiązać oczy.

Te doświadczenia i rozważania nasuwają mi poważne obawy co do projektowanej segregacji płatników. Czy zamierzona reforma podatkowa, mająca na celu sprawiedliwy stosunek władz do płatników, nie rozminie się w wielu rzeczach ze swoim przezwyczeniem, dając przywilej tym, którym poprostu łatwiej było płacić a gnębiąc do reszty i przytem jeszcze piętnując kózłof ofiarnych, na których skupiły się dotychczasowe usterekki naszego systemu podatkowego? Obawiam się, że będą wyjęci z pod ochrony i zdani dalej na samowolę urzędu skarbowego właśnie ci, którzy najbardziej tej ochrony płatnika potrzebują. Dla przeprowadzenia zamierzonej segregacji płatników istnieją w naszych warunkach tak duże szkopy, że niemiej nadzieję, czynnik miarodajne wezmą je na szale jeszcze przed wprowadzeniem danej re-

formy podatkowej w życie. Płatnikami złej woli wolno nazywać z czystym sumieniem tylko tych, którzy ukrywają swoje dochody albo swoją majątność. Sekwestracja czyjegoś mienia za podatki dowodzi tylko zlego stanu jego interesów i energicznego ścigania zaległości. Niezgodność dochodu zeznanego z dochodem „ustalonym” również w naszych warunkach nie może być dowodem złej woli płatnika i nawet nie może być poszlaką w tym kierunku. Idąc temi drogami nie dojdzie się do sprawiedliwej oceny płatników a tylko do nowych zagmatwań spraw podatkowych, dzisiaj tak normalnych (wcale pokazne, a nawet duże dochody w czasach kryzysu i ogólnego zubożenia!). Nie przeczę, że udowodnić komuś ukrywanie dochodu bywa najczęściej trudno, z tego jednak nie wynika, że wobec trudności zastosowania miarki właściwej przy ocenie płatników, należy użyć miarek niewłaściwych i oceniać ich etyczną wartość na zasadzie faktów, które z ich dobrą albo złą wolą nie mają łączności.

Marjan Bernowicz

## Sprawa mieszkaniowa w murach Politechniki Warszawskiej

Sprawa mieszkaniowa i jej niedomagania nie znajdowały dotychczas posuchę i zrozumieniu wśród szerokiego rzeszy naszego społeczeństwa. Traktowano ją po macoszemu. Nie zadawano nawet sobie trudu znalezienia źródła tych niedomagań. Uważano, że wszystkim jest winien właściciel domu, który niedokonując odpowiednich remontów, powoduje ich niszczenie, a tem samem coraz większy ich brak i drożyznę. Niezwracano absolutnie uwagi na olbrzymie zaległości komorniane, na szkodliwe wyjątkowo ustanowadstwo mieszkankowe, na przeogromne przeciążenie podatkowe własności miejskiej — tylko zgóry wysuwano nieralne koncepcje obniżki komornego, nieopartej na żadnych danych, jak by wprost nie zdawano sobie sprawy z niemożności realizowania tego rodzaju dezyderatów, a usilnie starano się dalej zabagnić sprawę mieszkaniową ze szkodą dla całego społeczeństwa.

I oto na tem tle z najwyższem uznaniem należy powitać pożyteczną inicjatywę b. ministra Skarbu, wybitnego ekonomisty, porf. dr. Jerzego Michalskiego, który poraz pierwszy w 4 i 5 maja b. r. w murach Politechniki Warszawskiej poruszył w zbioro-

wym odczucie sprawę mieszkaniową. W zagajeniu swoim prof. dr. Michalski zwrócił uwagę na nieznaną sprawę mieszkaniową przez ogół społeczeństwa, a następnie na podstawie danych urzędowych, przedstawił wrażliwy brak mieszkań, zaległości podatkowych oraz zaległości komornianych, stwierdzając, że najcięższe jest dzisiaj w Polsce położenie średniej i malej własności miejskiej, doszczętnie zrujnowanej przez moratorium mieszkańskie dla bezrobotnych, nieznanie żadnemu innemu państwu na świecie — poza jedną Polską.

Ustawodawstwo mieszkaniowe w państwach Europejskich i jego wpływ na budownictwo było przedmiotem podstawowego referatu p. Józefa Króla, który stwierdził, że: 1) w 13 państwach ustawy o ochronie lokatorów, nieznanie przed wojną, zostały już całkowicie zlikwidowane; 2) w 6 państwach są likwidowane przez ścisłe oznaczenie terminu ich wygaśnięcia i 3) w 2 tylko państwach istnieją w całej surowości — t. j. w Lotwie i Polsce.

Referent wykazał opierając się na oficjalnych statystykach, że najgorszy jest stan domów w tych krajach, w których Ustawy o Ochronie Lokatorów dalej obowiązują, natomiast tam, gdzie zostały zniesione, zaobserwowano olbrzymie korzyści, jak: wzrost ruchu budowlanego, ożywienie życia gospodarczego, wzrost podaży mieszkań, wzrost wpływów podatkowych z tego źródła, wzrost kapitalizacji i t. d.

T. S.

## GIĘŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 14 maja 1934 r.

WALUTY:

Belgia 123,67 — 123,98 — 123,36
Berlin 209,25 — 209,77 — 208,73
Holandja 378,75 — 359,65 — 857,85
Kopenhaga 120,75 — 121,35 — 120,15
Londyn 27,04 — 27,17 — 26,91
Nowy Jork 5,28,75 — 5,31,75 — 5,26
Nowy Jork kabel 5,23 3/8 — 5,32
Osto 135,85 — 136,50 — 5,20
Paryż 34,95 — 35,03 — 34,85
Praga 22,04 — 22,09 — 21,99
Stokholm 139,40 — 140,10 — 138,70
Szwajcaria 171,85 — 172,28 — 171,45
Włochy 45,05 — 45,17 — 44,93

Tendencja niejednorodna.

AKCJE

Bank Polski 88,50 — 87,00 — 87,50
Cukier w-ski 19,—
Lipop 11,90 — 11,75
Modrzejów 3,95
Starachowice 11,00 — 10,90
Zieleniewski 7,35

Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY PROC.

Budowlana 45 — 44,85
Konwersyjna 65,50 — 65,25
5 proc. kolejowa 58,50
Premjowa dolarowa 53,50
Stabilizacyjna 68,38 — 67,63 — 67,88
4 i pół proc. ziemskie 51. (drobne)
Dla pożyczek słaba, dla listów przeważnie słabsza.
DOLAR przyw. 5,26i pół
RUBEL za (5-ki) 4,61
RUBEL za (10-ki) 4,65

## Giełda towarowo-zbożowa i Inlarska

Z DNIA 14 MAJA.

Za 100 kg. parytet Wilno.

CENY TRANZAKCYJNE:

Zyto II standart 12,90
Mąka pszenna 0000 A luks, 30,62 1/2 — 32,50
Mąka żytnia 55 proc. 21 — 22,50
Mąka żytnia 65 proc. 18 — 19,50
Mąka żytnia siatkowa 16,—
Mąka żytnia razowa 16 — 77,—

CENY ORJENTACYJNE:

Pszenna zbierana 18 — 19,—
Jęczmień na kaszę zbier. 14 — 15,—
Mąka pszenna 0000 A luks, 30,60 — 32,50
Mąka żytnia siatkowa 16 — 16,25
Otręby żytnie 10 — 10,50
Otręby pszenne mialkie 11 — 11,50
Gryka zbierana 18 — 19,—
Ziemniaki 4 — 4,50
Siano 3,50 — 4,—
Kasze wszystkich gatunków oraz len — bez zmian.

ZA KULISAMI EKRANU

Polska cenzura filmowa nie jest, jak się okazuje wcale tak straszna. Ma swoje kaprysy i niewytłumaczalne (przynajmniej dla zwykłego śmiertelnika) posunięcia, ale naogół można z nią wytrzymać. Ogłędaliśmy niedawno bardzo ładny i doskonale zrobiony film Cecile'a Blount de Mille'a „Bunt młodzieży”, poruszający bardzo żywoty dla Ameryki problem bandytyzmu w życiu społecznym. Teraz film ten zyskał na aktualności z powodu słynnego Dillingera. Otóż „Bunt młodzieży” nie został dopuszczony na ekrany hiszpańskie. Cenzura w motywał o to, że obraz ma „za wiele tendencji laszystowskich”. Trzeba umieć doszukać się czegoś podobnego. Ten sam film nie uzyskał również aprobaty na Litwie. Dlaczego? Niewiadomo.

Skoro mowa o cenzurze filmowej, nie zawadił nadmienić, że również niedawno u nas wyświetlany film angielski z Elżbietą Bergner „Katarzyna Wielka” nie otrzymał placet cenzury w Niemczech dlatego, że bohaterką jest żydówka. Podobno i rumuńska cenzura również nie puściła tego filmu.

Szekspeare na ekranie... W Londynie powstało specjalne towarzystwo pod nazwą „London-Schakespeare-Film” które ma nakręcać utwory wielkiego dramaturga. Na pierwszą kolejkę pójdzie „Hamlet”. Kilka lat temu jeden z awangardowych teatrów berlińskich wystawił „Hamleta” w kostiumach i dekoracjach współczesnych. Teraz zaś będziemy mieli tragedję tę na ekranie. Wielka sztuka zabłądzi pod strzechy.

A propos strzechy. Nasz rodzinny (co za śliczny wyraz) film też coś zacytna przemysliwca o filmowaniu wielkich dzieł literatury polskiej. Pomysł, aczkolwiek w zasadzie sprzeczny z ideą kina współczesnego, mimo to jest dobry, bo mamy cały szereg utworów doskonale nadających się na ekran (choć by Sienkiewicz). Cała jednak rzecz w tem, żeby nie wyszło znów jakieś szkaradziństwo w rodzaju sfilowanego „Pana Tadeusza”, „Potopu” lub „Chłopów”. Może tym razem będzie lepiej, wprawa zawsze coś znaczy. Przeciż z „Quo vadis” zagranicą zrobił wcale niezły film. Bądźmy więc do brej myśli.

Tad. C.

## Z dawnego repertuaru

Jakież było zdumienie niejednych przechodniów ulicy Holenderskiej, którzy w dniu wczorajszym w czasie ulowy szybko zdążyli do domów, gdy posłyszeli z rozkopanych jam piaseczystych, piękny męski baryton, śpiewający piosenkę z dawnego repertuaru.

— „Ty pójdziesz górą, ty pójdziesz górą!”

Znęceni piękna, a już nieco zapomnianą melodją, zajrzeli do środka rozkopiska i przekonali się, że na dnie jamy, twarzą ku opadającym deszczem ehmurrom, leży jakiś młodzien, nad który unosił się zapach płynu, który wyklucza swobodne wspinanie się na szczyty.

Pieśniarzen zdolnym, a nieudolnym taternikiem, okazał się pan Antoni Zawiałowicz (bezdomny), który jako każdy optymista pieśni (i alkoholem) zabijał złą rzeczywistość.

Trubadura aż do otrzeźwienia zatrzymano. flix.

# W terenie i na torach

## Wielka rewja W. F. w stolicy

Wczoraj w niedzielę, w centralnym dniu rozpoczętego „Tygodnia Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego” odbyła się wielka rewja sił w naszym wychowaniu fizycznym.

Rewja odbyła się na pięknym stadionie Wojska Polskiego w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przybył na stadion o godz. 16-ej w otoczeniu swojej świty. W loży Pana Prezydenta zauważyliśmy między innymi: ministra Pierackiego, ministra W. Jędrzejewicza, marszałka sejmu Świątalskiego, komisarza Rządu — Jaroszewicza, licznych przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, miejskich, sportowych i t. d.

W chwili po przybyciu na stadion Pana Prezydenta wbiegło na boisko kilkanaście sztafet pieszych i kolarskich z różnych organizacji wychowania fizycznego, sportu i p. w., które złożyły specjalne adresy dla Pana Prezydenta. Następnie plk. Gilewicz w imieniu Miejskiego Komitetu W. F., i P. W. zameldował Panu Prezydentowi defiladę zgromadzonej na boisku młodzieży.

Defilada młodzieży wypadła imponująco. Udział w niej brało ponad 8000 młodzieży, która czwórkową kolumną

okrążyła boisko. Na czele defilady szły słuchaczki i słuchacze Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego. Za nimi maszerowała kolumna szermierzy w swoich bojowych strojach i z rapierami w rękach. Liczne szeregi młodzieży szkolnej prowadził zasłużony wychowawca fizyczny, Boiesław Olśzewski. Za młodzieżą szkolną przesuwały się szeregi młodzieży sportowej w ubiorach sportowych i ze sprzętem w rękach: lyżwiarze hokeiści, wioślarze, cyklisty, pływacy, łucznicy, ki, strzelcy i t. d. Publiczność, która wypemiała wszystkie miejsca na trybunach, specjalną owację zgłosiła Kusocińskiemu, który prowadził grupę lekkoatletów.

Po skończonej defiladzie rozpoczęły się pokazy sportowe, które wypadły bardzo udanie. Słuchacze i słuchaczki CIWF pokazali pięknie wykonane lekcje gimnastyki, sokoli — gimnastykę w przrządach, a następnie odbyły się pokazy wszystkich sportów letnich.

Na zakończenie zapłonął na stadionie stos — ognisko harcerzy.

Święto wczorajsze wypadło doskonale i niewątpliwie stanowić będzie doskonałą propagandę w. f. wśród mieszkańców stolicy.

## Najstarsza spadochronistka



Angielka p. G. E. Alington, 54 lata, matka sześciu synów, jest zamiłowaną lotniczką. Ostatnio rozpoczęła z powodzeniem próby opuszczenia się na spadochronie.

## Ruch i Garbarnia na czele Ligi

Niedzielne mecze o mistrzostwo Ligi spowodowały przesunięcia jedynie w środku tabeli. Ruch i Garbarnia utrzymały się na pierwszych dwóch miejscach, przyczem szanse Garbarni równały się o tyle, że Ruch stracił również jeden punkt w rozgrywkach. Ostatnie trzy miejsca zajmują w dalszym ciągu Strzelec, Podgórze i Warszawianka.

- 7) Pogoń 3 gry 4 pkt. st. br. 7:5.
- 8) Wisła 4 gry 4 pkt. st. br. 7:7.
- 9) Cracovia 4 gry 4 pkt. st. br. 8:11.
- 10) Strzelec 6 gier 4 pkt. st. br. 7:10.
- 11) Podgórze 7 gier 4 pkt. st. br. 5:21.
- 12) Warszawianka 5 gier 2 pkt. st. br. 3:17.

Według straconych punktów na pierwszym miejscu znajdują się Ruch i Garbarnia (1 pkt.) przed Pogonią (2), Wartą (4), Wisłą (4), ŁKS (4), Cracovią (4), Legią (7), Polonią (7), Warszawianką (8), Strzelcem (8) i Podgórzem (10 pkt.).

## Pogoń za Iłsem

Zawodników wystartował kapitan sportowy E. Rudak.

— Jak pan Olejezyk jesteście taki boniwiant, to idź pan sobie kwatrować uł de magistrae kolonje, a nie przy ulice Stowackie.

— Pan mi tu świństwami nie odgrajaj panie izraelita, bo ucezejwie za lokat do listopada ubiegłego roku płaciłem znakiem tego, podłogi w kwatrze wymagam, a nie klawiatury od harmornji, eo za byle ruszeniem, jak karuzyl się hušta..

— Bezrobotnelna jeden, widziż go kwatirat ulgowy... w reprezentacyjnej palacie idź mieszkać, a nie moje kamienice... Pieuchna mu wstawić, posadkie komefort... Jednym słowem paszoł went!

Ten wytorowy poprawna francuszczyzną makaronizowany djalog toczył się pomiędzy właścicielem niernu chomości przy ulicy Słowackiego panem Majer Cwejfl'em a panem Kazi mierzem Olejezykiem, lokatorem tejsze posesji zawodowym bezrobotnym. Dyskurs byłby się potoczył dalej gładko, gdyby zirytowany pan Majer nie użył tego przykrego ruszczyzmu, który obraził lokatora..

— Co!! paszoł went pan powiedział! Wont?! mnie bezrobotnemu, sie rocie!?!.. To ty wont do Palestyny... mojeszowy izraelito!! Albo jak ei oliżej to na kirkut..

W nerwowym tonie prowadzoną tę rozmowę przerwał przedstawiciel władzy spokoju i bezpieczeństwa, który strzępy rozmowy tej ponotował dla wiadomości pana sędziego Sądu Grodzkiego.

Przed sądem też rozstrzygnięto zostaną racje i wymagania obu panów! Majera w sprawie uregulowania komorowego p. Kazimierza w sprawie naprawy posadki. flix

## U nas i gdzieindziej

Śląski Okręgowy Związek Piłkarski postanowił usunąć drużynę K.S. Stowian z dalszych gier o mistrzostwo Ligi Śląskiej ze względu na awantury, jakie wydarzyły się ubiegłej niedziel na boisku tego klubu z winy i udziałem zawodników Słowiana. Podobna kara, jak wiadomo, spotkała i IFC po głośnych awanturach na boisku drużyny niemieckiej.

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Austrii osiągnięto wyniki: Donau — Libertas 2:2, Wac-Hakoah 2:0, Rapid — Admira 3:0 (rewanz), Austrias — Sport Club 5:0, Vienna — Waeker 4:0, SCW — FAC 3:2. Z pierwszej Ligi spada Donau.

W sobotę ubiegłej Austrjaeki Komitet Olimpijski powziął nęwałę, aby austriaccy sportowcy wzięli udział w najbliższym udział w Igrzyskach Olimpijskich 1936 roku w Berlinie.

Na turnieju międzynarodowym w Amsterdamie słynny tenisista austrialski, Crawford, doznał nieoczekiwanej porażki od znanego w Polsce hollenderskiego tenisisty Timmera.

Timmer wygrał z Crawfordem w stosunku 6:2, 1:6, 6:4.

## Wydawnictwo nasze zamierza rozpocząć z dniem 1 czerwca r. b. systematyczny KURS języków:

1) NIEMIECKIEGO — wyższy dla zaawansowanych: korekta rozpowszechnionych błędów wymowy, pisowni i budowy zdań;

2) ANGIELSKIEGO — dla początkujących

pod kierownictwem lingwisty **dr-ra W. Jacobli** (dypl. uniwersytetu monachijskiego)

metodą zbliżoną do **Toussena-Langenscheidta**, to znaczy, osiągnięcie ścisłości bez nauczyciela.

12 lekcji miesięcznie, względnie więcej, w postaci osobnych kartek, dołączanych do naszego pisma dla Sz. Prenumeratorów za opłatą 50 gr. miesięcznie za każdy język.

Osoby interesujące się naszymi kursami zechcą wypełnić nizej podane zgłoszenie, wyciąć je i nadać do Administracji: Wilno, Zamkowa 2.

## ZGŁOSZENIE

Zaobonowuję kurs języka niemieckiego, angielskiego (niepotrzebne wykreślić) za cenę . . . miesięcznie jako prenumeratorem.

Imię . . .	Nazwisko . . .	Zawód . . .
Wiek . . .	Adres . . .	
Data . . .	Podpis . . .	

# Nowy rozkład jazdy

Z dniem 15 maja 1934 r. na Pol-  
 skich Kolejach Państwowych obowią-  
 zywać będzie nowy rozkład jazdy po-  
 ągów pasażerskich.

Nowy rozkład wchodzi w życie w  
 nocy z 14 na 15 maja. Według nowego  
 rozkładu jazdy pociągi pasażerskie bę-  
 dą przyjeżdżać i odjeżdżać do i z Wil-  
 na jak następuje:

Pociągi przychodzące: 5,45 z Kró-  
 lewsczyzny, 7,00 Olechnowicz, 7,18  
 Warszawy Wil, 7,21 Dukasz, 7,25 Li-  
 dy, 7,40 Nowowilejki (w dni robocze),  
 7,40 Warszawy Gł. (pośpieszny), 7,55  
 Zemgale, 9,05 Jaszun, 9,20 Zawias (dni  
 rob.), 9,45 Nowowilejki, 10,25 Zawias  
 (dni świąteczne), 11,40 Suwałk i Grod-  
 na, 11,45 Truskawca Zdroju i Lwowa,  
 12,10 Nowowilejki, 14,05 Nowowilejki  
 (dni szkolne i świąteczne), 15,25 Kró-  
 lewsczyzny, 16,30 Nowowilejki, 17,40  
 Nowowilejki, 17,50 Zawias (dni robo-  
 cze), 18,00 Mołodeczna (od 15. 6. do  
 31. 8.), 18,40 Warszawy Gł., 18,45 Li-  
 dy (w dni robocze prócz sobót), 19,15  
 Nowowilejki 19,45 Nowo-Swięcian (so-  
 boty i dni świąteczne), 20,07 Lidy (so-  
 boty i dni świąteczne), 20,25 Nowowi-  
 lejki, 20,45 Zawias (od 16. 6. do 19.  
 8. w dni robocze), 21,15 Zawias (w so-  
 boty i dni świąt.), 22,20 Wilejki i Mołodeczna,  
 22,35 Kobylnik i Lyntup (od jezo-  
 ra Narocz) (w dni świąteczne od 3.  
 6. do 26. 8.), 23,00 Zdobunowa, 23,05  
 Zemgale, 23,30 Grodna i Druskienik (od  
 16. 6. do 19. 8. w soboty i dni przed-  
 świąteczne i świąteczne), 23,35 Nowo-  
 wilejki.

Pociągi odchodzące do: 5,50 Dru-  
 skienik i Grodna (od 17. 6. do 20. 8.  
 w dni świąteczne i pośpiesznych) 6,00  
 Nowowilejki (w dni robocze), 6,30 Ko-  
 bylnik i Lyntup (do jeziora Narocz) od  
 3. 6. do 26. 8. w dni świąteczne), 7,30  
 Zdobunowa, 7,30 Nowowilejki, 8,08  
 Zemgale, 8,10 Warszawy Gł., 9,10 Mo-  
 łodeczna (od 15. 6. do 31. 8.), 10,00  
 Nowo - Święciany (w soboty i dni świą-  
 teczne), 11,00 Nowowilejki, 12,30 Kró-  
 lewsczyzny, 13,20 Nowowilejki (w  
 dni szkolne i świąteczne), 13,50 Rudzi-  
 szek (w dni robocze i soboty robocze),  
 a Zawias soboty i święta. 13,35 Lidy,  
 14,25 Nowowilejki, 15,22 Mołodeczna i  
 Wilejki, 15,35 Lidy, 15,40 Grodna i su-  
 wałk, 15,45 Dukasz, 16,45 Nowowilejki,  
 17,55 Nowowilejki, 18,50 Lwowa i Tru-  
 skawca Zdroju, 19,00 Zemgale, 19,40  
 Nowowilejki, 20,40 Warszawy W.,  
 21,25 Nowowilejki, 23,10 Mołodeczna i  
 Olechnowicz, 23,25 z Warszawy Gł.  
 pośpieszny), 23,40 Jaszun, 23,50 Lan-  
 warowa i Zawias, 23,58 Królewsczy-  
 zny.

Należy podkreślić, że w nowym roz-  
 kładzie jazdy dla udogodnienia podró-  
 żnym została wprowadzona bezpośrednia  
 komunikacja Wilno — Lwów przez Lidę  
 Lunieć, Zdobunów, a ponadto wagon  
 bezpośredniej komunikacji wszystkich  
 trzech klas Wilno - Truskawiec zdroj  
 przez Lwów i zpowrotem.

## ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach,  
 składach aptecznych znanego  
 środka od odcisków

### PROW. A. PAKA



przez piękną cerę  
 do szczęścia

Zawsze będzie Pani z wdzięcz-  
 nością wspominać ten znako-  
 mity puder Abarid, który czyni-  
 niac z Niej piękną kobietę, za-  
 pewnia szczęście i powodzenie  
 w życiu. Puder Abarid chroni i  
 pielęgnuje Pani urodę.

## Serce Kozaka

Wygląda to jak tytuł piosenki sen-  
 tymentalnej o kozaku, będzie to jednak  
 historia rzeźwej wojownicy.

Znany z opowieści bujne tempera-  
 menty ludu Zaporoża, wiemy o kocha-  
 łościach, w które popada serce ko-  
 zaka. To gra łzawie dumki na bandu-  
 rze, to znów dziecięciem umazany, tań-  
 czy wśród pożogi, pijany wojną i upo-  
 jony zniszczeniem, które wkrąg sieje.  
 Homen est omen.

Pan Antoni Kozak, mimo pochodze-  
 nia niezaporożskiego, był dołnem, doł-  
 nem, jakich dzisiaj mało...

Bujne wiatry Ukrainy szalały nie-  
 kiedy po głowie jego, a w sercu lkała  
 równocześnie tkliwa dumka.

W nastroju ten wprowadzało go zwy-  
 kle goręco i alkohol.

Jako człowiek pracy, mogący sobie  
 pozwolić tylko na dumania w niedzielę,  
 siedział pan Kozak w dniu tym od-  
 poczynki przeznaczonej w „piw-  
 nej” przy ul. Towarowej zwanej  
 przez wzgląd na bliskość dworca „Pod  
 lokomotywą”.

Był pozornie spokojnym, ale w du-  
 szy koczowej pracowały usilnie tłoki  
 temperamentu. — Chciał przestres-  
 chać, chciał dążyć. Powstał więc po libacji i  
 skierował się ku wyjściu. We drzwiach  
 jednak napotkał gospodarza lokalu:

— A rachumczek za służbowe i  
 zakąską, kto zapłaci?

Rachuba i cyfra tak była w tej  
 chwili dysonansowa dla rozmarzonego  
 Kozaka, że, nie mówiąc, próbował  
 gastronomia łagodnie od siebie usunąć.  
 Ten jednak wszczął alarm.

— Kant ni pan robisz!

Wywiązała się rozmowa między łag-  
 odnym Kozakiem, a gwałtownym ober-  
 zystą, w konkluzji czego pogotowie  
 opatrzyło restauratora, a Kozaka, pra-  
 gnącego swobody, zamknięto. — Zapła-  
 cił on również za sześć kuli rozbitych,  
 które brały udział w rozmowie.

## Programy radiowe

WILNO

Wtorek, dnia 15 maja 1934.

7,00 — 8,00 Czas. Gimnastyka,  
 Muzyka, Dzień, por. Muzyka, Chwilka  
 gospodarza, dom.

11,40 Przegład prasy.  
 11,50 Utwory Corelliego (płyty).  
 11,57 Czas.  
 12,05 Koncert.  
 12,33 Muzyka.  
 12,55 — 13,00 Dzień, pol.  
 14,45 Program dzienny.  
 14,50 Pogad. Stow. Młodz. Polsk.  
 15,00 Hejnał i pieśń majowa.  
 15,05 Wiad. eksport. i giełda roln.  
 15,10 Giełda roln.  
 15,20 Muzyka lekka (płyty).  
 16,05 Skrzynka P. K. O.  
 16,20 „Mała skrzyneczka” — listy  
 dzieci omówi Ciocha Hala.  
 16,35 Sonata Bacha (płyty).  
 16,50 Koncert.  
 17,30 „Walka o Bałtyk” — odczyt  
 wygłosił prof. H. Mościcki.  
 17,50 „Ochrona przyrody a higiena  
 społeczna” — odczyt wygł. prof. dr.  
 Wł. Szafer.

18,10 Skrzynka muzyczna.  
 18,25 Recital fortep.  
 18,50 Program na środę i rozmi.  
 19,00 Odczyt litewski.  
 19,15 Feljeton aktualny.  
 19,40. Wiad. sport.  
 19,47 Dziennik wiecz.  
 20,00 „Myśli wybrane”.  
 20,02. Operetka „Orlow” Granich-  
 staedtena, Kwadrans literacki, D. c. O-  
 peretki, Feljeton, D. c. Operetki.  
 22,30 Zakończenie konkursu na re-  
 portera.  
 23,00 Kom. meteor.  
 23,05 — 23,30. Muzyka tan.

## WARSZAWA

Sroda 16 maja 1934 roku

7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne  
 wstają zorze”, 7,05 Gimnastyka 7,25 Mu-  
 zyka poranna (płyty) 7,35 Dziennik po-  
 ranny 7,40 D. c. muzyki porannej z płyt  
 8,00 Program na dzień bieżący 11,57  
 Sygnał czasu 12,05 Muzyka popularna  
 12,30 Wiadom., meteorol., 12,33 D. c. mu-  
 zyki popularnej z płyt 15,20 Utwory jaz-  
 zowe na dwa fortepiany 15,00 Transm.  
 z Krakowa 15,50 Program dla dzieci  
 16,20 Skrzynka pocztowa 16,35 Lekkie  
 piosenki 17,10 Recital z Poznania 17,30  
 Odczyt 17,50 Odczyt podróżniczy 18,10  
 Muzyka salonowa z kawiarni „Adria”  
 18,50 Program na dzień nast. 18,55 Roz-  
 maitości 19,15 Skrzynka poczt. rol. 19,  
 25 Niznane utwory Prusa 19,40 Wiad.  
 sport. 20,02 Koncert solistów 20,35 Re-  
 cital fortepianowy 21,00 Tr. z Gdyni  
 21,02 „Zamarłe miasto” (feljeton) 21,  
 15 Wieczór pieśni cygańsk. 22,00 Odc-  
 czyt z Krakowa 22,20 Muzyka tan. z  
 kaw. „Gastronomia” 22,40 Odczyt w ję-  
 zyku angielskim 23,00 Wiadom., meteor.  
 23,05 23,30 D. c. muzyki tanecznej.

## NOWE KSIĄŻKI

Ryszard Mienicki — Egzultanci polocy  
 (1563 — 1580). Karta dziejów Ziemi po-  
 lockiej. Oabika z Atenem Wileńskie-  
 go, rocz. IX, Wilno, 1934, str. 96.

Rozprawa dr. R. Mienickiego, doty-  
 cząca wychodźstwa polockiego w okre-  
 sie wojen z Moskwą, stanowi część wie-  
 lkiej monografii, obejmującej całokształt  
 dziejów województwa polockiego, którą  
 autor opracowuje od dłuższego  
 czasu. W swoim czasie prof. Mienicki  
 stracił pracę o egzultantach na posiedze-  
 niu Tow. Przyjaciół w Wilnie, czasopi-  
 smo zaś zamieściło obszernie sprawozda-  
 nie (Nr. 93 z dn. 4 kwietnia 1934r.)

Przymusowa tułaczka szlachty poloc-  
 kiej, opuszczającej siedzibę wskutek na  
 jazdu wroga, zasługiwała na opracowa-  
 nie naukowe ze względu na swe znacze-  
 czenie i wyjątkowo ciekawe okoliczno-  
 ści, jej towarzyszące.

Nikt naturalnie nie był bardziej po-  
 wołany do opracowania tego tematu,  
 jak prof. R. Mienicki, potomek bohatera-  
 skiej i ofiarnej szlachty, staczającej na  
 kresach wytrwałą i zawziętą walkę z  
 Moskwą.

Dalekie czasy wojen z Iwanem. Groź-  
 nym w ujęciu sumiennego historyka nie  
 tylko zarysowują się wyjątkowo płasty  
 cznie, ale nabierają cech swoistej aktua-  
 lności; pomiędzy taktyką cara Iwana a  
 taktyką bolszewików niema zbyt wiel-  
 kich różnic. Tylko los współczesnych  
 egzultantów jest inny...

Rozprawa prof. R. Mienickiego posi-  
 ada wielką wartość naukową.

## KADECI NA GRANICY

WILNO. W końcu b.m. do Trok  
 przybywają kadeeci ze Lwowa, którzy  
 spędzą okres letni w obozach, urzęd-  
 nych KOP.

## WARSZAWA

Czwartek 17 maja 1934 roku

7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne  
 wstają zorze”, 7,05 gimnastyka 7,25 Mu-  
 zyka poranna z płyt 7,35 Dziennik po-  
 ranny 7,40 D. c. muzyki porannej 8,00 Pro-  
 gram na dz. bież. 12,05 Orkiestra wiejs-  
 kie (płyty) 12,30 Wiadomości, meteorol.  
 12,35 XXVII koncert szkolny 15,00 Tr.  
 z Krakowa 15,10 Wiadom., gospodarze  
 15,20 Fantazje i arje operowe (płyty)  
 15,20 Kobieta w obronie przeciwzazo-  
 wej 16,35 Muzyka lekka 17,30 Odczyt  
 pt. „Parlamentaryzm polski” wygł. prof.  
 H. Mościcki 17,50 Odczyt pt. „Potrzeby  
 komunikacyjne w Polsce 18,10 Słuch-  
 woisko pt. „Czwarty do brida” pg. Grzy-  
 mały — Siedleckiego 18,55 Rozmaitości  
 19,15 Kącik dla młodzieży wiejskiej  
 19,40 Wiadomości sportowe 20,02 Uro-  
 czysta akademja z okazji święta Naro-  
 dowego Norwegii 21,00 — 21,02 Tran-  
 z. z Gdyni trąbki oraz capstrz. marynar-  
 ki wojennej. 21,02 — 21,17 Skrzynka po-  
 cztowa 21,17 — 22,00 Jak powstaje pio-  
 senka 22,00 Koncert fortepianowy 22,30  
 Muzyka taneczna z restauracji hotelu  
 „Bristol”. Ork. Bodeńskiego 23,00 Wia-  
 domości meteorologiczne 23,05 — 23,30  
 D. c. muzyki tanecznej.

## WARSZAWA

Sroda 16 maja 1934 roku

7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne  
 wstają zorze”, 7,05 Gimnastyka 7,25 Mu-  
 zyka poranna (płyty) 7,35 Dziennik po-  
 ranny 7,40 D. c. muzyki porannej z płyt  
 8,00 Program na dzień bieżący 11,57  
 Sygnał czasu 12,05 Muzyka popularna  
 12,30 Wiadom., meteorol., 12,33 D. c. mu-  
 zyki popularnej z płyt 15,20 Utwory jaz-  
 zowe na dwa fortepiany 15,00 Transm.  
 z Krakowa 15,50 Program dla dzieci  
 16,20 Skrzynka pocztowa 16,35 Lekkie  
 piosenki 17,10 Recital z Poznania 17,30  
 Odczyt 17,50 Odczyt podróżniczy 18,10  
 Muzyka salonowa z kawiarni „Adria”  
 18,50 Program na dzień nast. 18,55 Roz-  
 maitości 19,15 Skrzynka poczt. rol. 19,  
 25 Niznane utwory Prusa 19,40 Wiad.  
 sport. 20,02 Koncert solistów 20,35 Re-  
 cital fortepianowy 21,00 Tr. z Gdyni  
 21,02 „Zamarłe miasto” (feljeton) 21,  
 15 Wieczór pieśni cygańsk. 22,00 Odc-  
 czyt z Krakowa 22,20 Muzyka tan. z  
 kaw. „Gastronomia” 22,40 Odczyt w ję-  
 zyku angielskim 23,00 Wiadom., meteor.  
 23,05 23,30 D. c. muzyki tanecznej.

## WARSZAWA

Czwartek 17 maja 1934 roku

7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne  
 wstają zorze”, 7,05 gimnastyka 7,25 Mu-  
 zyka poranna z płyt 7,35 Dziennik po-  
 ranny 7,40 D. c. muzyki porannej 8,00 Pro-  
 gram na dz. bież. 12,05 Orkiestra wiejs-  
 kie (płyty) 12,30 Wiadomości, meteorol.  
 12,35 XXVII koncert szkolny 15,00 Tr.  
 z Krakowa 15,10 Wiadom., gospodarze  
 15,20 Fantazje i arje operowe (płyty)  
 15,20 Kobieta w obronie przeciwzazo-  
 wej 16,35 Muzyka lekka 17,30 Odczyt  
 pt. „Parlamentaryzm polski” wygł. prof.  
 H. Mościcki 17,50 Odczyt pt. „Potrzeby  
 komunikacyjne w Polsce 18,10 Słuch-  
 woisko pt. „Czwarty do brida” pg. Grzy-  
 mały — Siedleckiego 18,55 Rozmaitości  
 19,15 Kącik dla młodzieży wiejskiej  
 19,40 Wiadomości sportowe 20,02 Uro-  
 czysta akademja z okazji święta Naro-  
 dowego Norwegii 21,00 — 21,02 Tran-  
 z. z Gdyni trąbki oraz capstrz. marynar-  
 ki wojennej. 21,02 — 21,17 Skrzynka po-  
 cztowa 21,17 — 22,00 Jak powstaje pio-  
 senka 22,00 Koncert fortepianowy 22,30  
 Muzyka taneczna z restauracji hotelu  
 „Bristol”. Ork. Bodeńskiego 23,00 Wia-  
 domości meteorologiczne 23,05 — 23,30  
 D. c. muzyki tanecznej.

## PUDER ABARID

PERFECTION



przez piękną cerę  
 do szczęścia

Zawsze będzie Pani z wdzięcz-  
 nością wspominać ten znako-  
 mity puder Abarid, który czyni-  
 niac z Niej piękną kobietę, za-  
 pewnia szczęście i powodzenie  
 w życiu. Puder Abarid chroni i  
 pielęgnuje Pani urodę.

## WIENA

KRYMSKIE I KAUKASKIE  
 już nadeszły i poleca

A. JANUSZEWICZ  
 Zamkowa 20 a, tel. 8-72

## PIĘKNIE PISAĆ

wyucza znany kaligraf B. Berman  
 (z Warszawy). Poprawia wszelki  
 charakter pisma w 15 lekcjach. —  
 Mickiewicza 22-a m. 33,  
 od 10—2 i 4—8 wiecz.

## Baczność!

Zanim dacie ogła-  
 szenie do pism mie-  
 scowych wileńskich  
 ceny ogłoszeń i  
 żądajcie koszty-  
 tysów a bezwzględnie przekonacie się, iż

ogłoszenia do SŁOWA oraz do  
 wszystkich pism TANI i bardzo  
 wygodnie jest załatwić  
 za pośrednictwem Biura Reklamowego

### S. GRABOWSKIEGO

Garbarska 1,  
 tel. 82.

## Apteka Świętojańska

Władysław Narbuta

knopje zioła lecznicze dla potrzeb  
 apteki daje wszelkie wskazówki ich  
 zbierania, suszenia i uprawy. Wilno,  
 ul. Świętojańska Nr. 2.

## „CASINO”

Wspaniały najnowszy  
 słynny na cały świat  
 lotniczy film

### F 13

Wielki Triumf Kuzematografii Europejskiej!  
 Seanse 4, 6, 8 i 10.15 w.  
 Bilety honorowe, bezpłatne nie ważne. Zapomocą nowoczesnej wentylacji —  
 miły chłód na sali

## „HELIOS”

Premjera wielka uczta dla melomanów!  
 Słynny na cały świat fenomenalny śpiewak  
 na miarę Caruso i Kiepury

### Józef Szmidt

w największym  
 przeboju doby  
 obecnej prod.  
 Wiedeńskiej

## Świat należy do ciebie

Głęboka i wzruszająca treść, melodyjna muzyka, cudowne kra-  
 jobrazy. Film mówiony i śpiewany po niemiecku.  
 Nadprogr. Atrakcje. Seanse 4, 6, 8 i 10,15.

## „PAN”

Dziś przedwczelnie ostatni dzień  
 „PRECZ Z KRYZYSEM” (Eddie Cantor  
 w roli głównej)  
 G gantyczny kolorowo rysunkowy dodatek muzyczny „TRZY ŚWINKI”

### Jutro rewelacja światowych ekranów!

## DEMON ZŁOTA

W roli głównej Fay Wray i Ralf Belamy. Szczegóły jutro.

## COLOSSEUM (Sala Miejska) Ostrobramska 5.

Dziś we wtorek 15 maja o godz. 8.45.  
**TYLKO JEDEN KONCERT!** — Wielki mistrz skrzypiec  
**BRONIŚLAW HUBERMAN**  
 Beethoven — Bach — Szopen — Guberman — Sarasate.  
 Szczegóły w programach. Pozostałe bilety od godz. 11 rano w kasie Sali  
 Miejskiej (Ostrobramska 5) cały dzień.

## „CASINO”

Dziś niebawala premjera!

### F 13

Tajemnicza trzynastka!  
 Krew z obłoków!  
 W rol. gl. zielonooka najpiękniejsza  
 kobieta szpieg Gina Manes i as pi-  
 lotażn, bohater: Gaston Modot. **Mrażąca krew w żyłach walki w obłokach!**  
**Niezwykłe dzieje kobiety-szpiegaj**  
 Wielki Triumf Kuzematografii Europejskiej!  
 Seanse 4, 6, 8 i 10.15 w.  
 Bilety honorowe, bezpłatne nie ważne. Zapomocą nowoczesnej wentylacji —  
 miły chłód na sali

## „HELIOS”

Premjera wielka uczta dla melomanów!  
 Słynny na cały świat fenomenalny śpiewak  
 na miarę Caruso i Kiepury

### Józef Szmidt

w największym  
 przeboju doby  
 obecnej prod.  
 Wiedeńskiej

## Świat należy do ciebie

Głęboka i wzruszająca treść, melodyjna muzyka, cudowne kra-  
 jobrazy. Film mówiony i śpiewany po niemiecku.  
 Nadprogr. Atrakcje. Seanse 4, 6, 8 i 10,15.

## „PAN”

Dziś przedwczelnie ostatni dzień  
 „PRECZ Z KRYZYSEM” (Eddie Cantor  
 w roli głównej)  
 G gantyczny kolorowo rysunkowy dodatek muzyczny „TRZY ŚWINKI”

### Jutro rewelacja światowych ekranów!

## DEMON ZŁOTA

W roli głównej Fay Wray i Ralf Belamy. Szczegóły jutro.

## COLOSSEUM (Sala Miejska) Ostrobramska 5.

Dziś we wtorek 15 maja o godz. 8.45.  
**TYLKO JEDEN KONCERT!** — Wielki mistrz skrzypiec  
**BRONIŚLAW HUBERMAN**  
 Beethoven — Bach — Szopen — Guberman — Sarasate.  
 Szczegóły w programach. Pozostałe bilety od godz. 11 rano w kasie Sali  
 Miejskiej (Ostrobramska 5) cały dzień.

## Wytwórnia sztucz- nych wód mineral- nych i napoiów chłodzących pod firmą

### „E. TRUMSZCZYŃSKI”

w Wilnie pod kierown-  
 ictwem współwłaścic.  
 mag. W. Wrześniow-  
 skiego poleca:  
 sztuczne wody mine-  
 ralne (Vichy, Ems,  
 Karlsbad i inne) i na-  
 poje chłodzące, przy-  
 rzadzone wyłącznie na  
 cukrze. Zakład: Płwna  
 7 Magazyn: Wielka 50



## Biuro Pośrednictwa Pracy

przy Wileńsku - Nowogrodzkiej Izbie  
 Lekarskiej podaje do wiadomości P.P.  
 Lekarzy nie mających posad, iż są do  
 objęcia stanowiska kierowników re-  
 jonów sanitarno-lekarskich: 1) w Opole  
 powiatu Brasławskiego, 2) w Ignalinie  
 pow. Świeciańskiego, 3) w Wólcecie  
 powiatu Postawskiego, 4) w Dziśnie,  
 5) w Gródka pow. Mołodeckiego i 6)  
 w Komisiewo pow. Wileńskiego-Trockiego.  
 Blizsze informacje oraz składanie po-  
 dań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Wi-  
 leńska 25, m. 3) do dnia 24 maja 1934 r.

## KAROL JANKOWSKI I SYN

Fabryka Sukna Bielsko  
 już otworzyła swój skład fabryczny w Wilnie,  
 ul. Mickiewicza 21.

## Dyrekcja Lasów Państwowych

w Wilnie, ul. Wielka 36, tel. 12-53

posiada do sprzedaży w nadleśnictwach ciągnących do rzeki Wilji i  
 jej dopływów z wyrobu 1933 — 34 dłuższe i krótsze kłody różnej jakości  
 technicznej w ilości, jak niżej

Nadleśnictwo	Projektowane miejsce dostaw	Ilość m <sup>3</sup> sucho- wego	Świerko- wego
1. Wilno	binduga Sprezielini nad rzeką Wilją lub Wilno	340	—
2. Wilejka	bind. Wilejka nad rz. Wilją lub Wilno	600	—
3. Niemenczyn	bind. Zatoka nad rz. Żejmianą lub Wilno	700	—
4. Narocz	loco las wzgl. bind. nad rz. Uzlanka lub Wilno	1260	100
5. Święciany	loco las wzgl. bind. Giernia, N. Świę- ciany, Żejmiana lub Wilno.	300	100
6. Smorgonie	loco las wzgl. bind. Markowce nad rz. Wilją lub Wilno	560	—
7. Oszmiesz	loco las,, 1-ctwo Jagiellońskie	1400	—
8. Podbrodzie	loco las, bind. nad rz. Żejmianą lub Wilno.	1500	—
		6660	200

Drewno może być sprzedane tak całymi partjami, jak i drob-  
 nemi partjami w ilości, nie mniej jednej tratwy przy dostawie dreb-  
 na do Wilna. W celu obejrzenia drewna na miejscu należy zwracać  
 się do właściwych nadleśnictw. Drewno sprzedaje się bez prawa  
 brakowania jakości technicznej i wymiarów drewna. Warunki płat-  
 ności: 10 proc. wartości obiektu sprzedaży przy zawarciu tranzak-  
 cji — reszta należności w równych ratach miesięcznych do dnia 15  
 września 1934 r., kaucja 5 proc. We wszystkich wypadkach korzy-  
 stania z kredytu niezbędna jest gwarancja bankowa, lub równo-  
 znaczna teje. Oferty na kupno drewna, poparte kaucją w gotówce w  
 wysokości 5 proc. wartości reflektowanego obiektu należy nadsy-  
 lać do Dyrekcji. Tranzakcje będą zawierane w miarę wpływu ofert.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH  
 W WILNIE

## Lekarze

Dr. Janina PIOTROWICZ-  
 JURCZENKOWA  
 Ordynator Szpitala „Sawicz” Choro-  
 by: skórne, weneryczne i moczopło-  
 we. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz. Wil-  
 no, Wileńska 34 II piętro. Telefon  
 18-66.

Dr. Zygmunt KUDREWICZ  
 choroby weneryczne — syfilis, skórne  
 i niemoc piciowa. Przyjmuje od godz.  
 8—1 i 3—8. Zamkowa 15. Tel. 19-60.

## Kupno i Sprzedaż

FOXTERIERA młodego kupię. Oferty  
 pod „Niedrogo”.

PSZCZOŁY roje lub z ulami kupię.  
 Oferty dla „F. D.” do Adm.

SZCZENIĘTA settery irlandzkiej, pełnej  
 krwi, maści rudej, urodzone 23. 3. 34  
 r. po 50 zł. z dostawą sprzeda maj. O-  
 zierany, poczta Dworzec.

## Lokale

DO WYNAJĘCIA 3, 4 i 6 pokojowe  
 mieszkanie ze wszelkimi wygodami  
 ul. Dąbrowskiego 7.

MIEZKIANIE do wynajęcia kuchnia ze od-  
 oremontowanymi 3 pokojami i sypialnią  
 na parterze, wejście frontowe. Ul.  
 Białostocka Nr. 6 m. 2.

MIESZKANIE 3 POKOJOWE z wygo-  
 dami potrzebne. Oferty dla P. S.  
 3 pokoje.

POSZUKUJE umeblowanego pokoju  
 Oferty do Adm. pod Nr. 12.

POKOJ do wynajęcia (dla pan ewent  
 małżeństwa) ze wszystkimi wygodami  
 z używalnością kuchni. Plac Metro-  
 politalny 3 m. 8.

## Letniska

GDYŃIA Hotel Pension „Polska R-  
 wiera”, malowniczo położony, przy pla-  
 ży i promenadzie. Komfort. Kuchnia  
 wytworna, idealna zdrowotna. Świet-  
 na atrakcyjna orkiestra. Dancing ogro-  
 dowy. Korty tenisowe. Garaże. Ceny  
 bardzo przystępne. Dla większych wy-  
 cieczek zniżki bezkonkurencyjne.

KARWIA. Pełne morze. Najpiękniejsza  
 plaża wybrzeża. Lasy sosnowe. Tani  
 sezon. 2-tygodniowy pobyt 80 zł. Pen-  
 sjonat „Bałtyk”.

LETNISKO blisko Wilna, las, tenis, tód-  
 ka, kąpień na miejscu. Informacje ul.  
 Wielka nr. 1 W. Pikiel

MIESZKANIE posiadające wszelkie wy-  
 gody, ogródek od 1 czerwca do wy-  
 najęcia zaulek Montwiłowski 11 od 5 —  
 7 po poł.

PENSJONAT WE DWORZE, niedale-  
 ko Wilna, w malowniczej, zdrowotnej  
 miejscowości, nad Wilją. Sucho, las  
 sosnowy, 3 zł. 50 gr. dziennie. Rodzi-  
 em ustępowo. Dowiedzieć się: Wil-  
 no, Antokolska 50 m. 2, tel. 7-94 mię-  
 dzy godz 10—12 i 3—5.

PENSJONAT WERKI pod Wilnem.  
 Miejscowość zdrowa, malownicza, park,  
 las sosnowy, plaża, pierwszorzędna ku-  
 chnia, nowoczesne urządzenie, komu-  
 nikacja statkiem, autobusami. Ceny  
 przystępne. Poczta Jerolimka, telef.  
 14-26.